

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru

we Lwowie i na prowincji:

30 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr Wacław Majbaum.

Wyjście z zamętu.

Piątkowa uchwała sejmowa, odpierająca zamach lewicy na suwerenność Sejmu i zabezpieczająca sejmowe prawo istotnej i ostatecznej decyzji w tworzeniu rządu, przywitana została wśród akompaniamentu obelg i rzucanych obficie przez rozżłoszczoną prasę lewicowo-belwederską na sprawców tej uchwały. Daremnie doszukać się w powodzi tych niewybrednych wyzisk jednego bodaj zarzutu, któryby nosił znamiona jakiegoś takiego przynajmniej rzeczowego uzasadnienia. Nawet bowiem temu pobożnemu życzeniu lewicy (wysuwanemu przez nią nieszczerze jako zarzut), aby uchwała Sejmu w skutkach swych przewlekła jak najdłużej przesilenie — rzeczywistość nieuczyniła zadość.

„Gdyby wczoraj przeszła formuła lewicy — pisał „Robotnik“ po uchwale — dziś zaczęłoby się tworzenie rządu, a w poniedziałek, we wtorek cały gabinet mógłby być gotów“ (niewątpliwie: gabinet na „acht acht“ i „ruki na szwam“). „Ale prawica przyjęła wniosek — pisze dalej ten organ — całkowicie uniemożliwiający szybkie tworzenie rządu. Prawica uniemożliwiła przystąpienie do tworzenia rządu. Prawica sprawiła że w dalszym ciągu trwa dyskusja jak właściwie rząd ma być tworzony“.

To samo przepowiadał dziwnie tajemniczo w czasie całego przesilenia między Belwederem a klubem Pracy konstytucyjnej balansujący „Kurier Polski“, prorokując, że „wbrew temu, co się wydało zwycięskiej większości wczorajszego Sejmu, punkt ciężkości nie leży w tej chwili bynajmniej w gmachu przy ul. Wiejskiej, a dzisiejsze posiedzenie Sejmu może łatwo okazać się faktem najzupełniej obojętnym i pozbawionym wszelkiego znaczenia politycznego“. P. Rosner opierając się zapewne na doświadczeniu uważał że „punkt ciężkości sytuacji“ leży dalej w Belwederze, który pomimo i wbrew uchwale sejmowej, zechce per nefas postawić na swoim.

Tymczasem rzeczywistość i tej ostatniej namietnej nadziei lewicy, spekulującej na długotrwałym zamętu w kraju dla celów jedynowładztwa wojskowego i klasowej reakcji wyborczej, zadała klam.

Właśnie z powodu wniosku prawicy — Iżonej przez „Robotnika“ — klucz do sytuacji — mimo nieszczerzych wątpliwości „Kuriera Polskiego“ — nie tylko pozostał w gmachu przy ul. Wiejskiej, ale nawet rychlej, niż się oczekiwało, otworzył wyjście z tej niesamowitej sytuacji, w jaką państwo wędził Belweder na drogę prawnej, natychmiastowej likwidacji przesilenia, które p. Naczelnik Państwa z zemiasty na posłach pragnął przedłużyć.

„Dzwolajna“ (określenie „Czasu“) „pokraka suwerenna“ (określenie belwederskiego „Kuriera Porannego“) Komisja główna ustanowiona w piątek przez Sejm w miejsce dotychczasowego na prawie zwyczajowym opartego konwentu seniorów, ukonstytuowała się mimo dziecięcej obstrukcji lewicy w sobotę, a w niedzielę desygnowała (wobec odmowy zawarczenia uchwały sejmowa inicjatywą ze strony p. Naczelnika Państwa) na premiera p. Stefana Przanowskiego, który uzyskał większość imponującą w naszych stosunkach parlamentarnych, większość, jakiej żaden bodaj dotychczasowy premier przy desygacji nie posiadał — 299 głosów!!

Przesilenie zatem, wywołane bez przyczyny i bez porozumienia się z Seimem przez p. Naczelnika Państwa, przedłużane przezeń świadomie bezcelowymi i niepoważnymi dyskusjami akademickimi, na temat czy opinia jest wola a wola opinia, podtrzymywane przez 3 tygodnie nienal przez lewicę atakami na konwent seniorów i konstytucję, zostało prawie natychmiast w interesie państwa zakończone, skoro tylko inicjatywa w zażegnaniu go przeszła w ręce Sejmu, z chwilą właśnie, gdy jasny i prosty wniosek prawicy umożliwił wyjście z chaosu i bezprawia na drogę porządku i prawa. Właśnie wniosek prawicy umożliwił dłuższe trwanie przesilenia, zmusił większość do zakończenia go. Sytuacja prawna bowiem po uchwale piątkowej stała się zupełnie jasna. Jeśli mianowicie zgodnie z tą uchwałą p. Naczelnik Państwa skorzysta z przysługującego mu prawa inicjatywy, wówczas „wyznaczy“ kandydata na premiera, na którego Komisja główna jako upoważniony praw-

Objęcie Górnego Śląska przez Polskę.

Katowice. (Tel. wł.) 19 czerwca. Objęcie pierwszej strefy powiatu katowickiego nastąpi już we wtorek przez fakt wkroczenia do Katowic wojsk polskich. W dalszym ciągu dnia 22 policja polska wkroczy do Królewskiej Huty, w sobotę wkroczy tam wojsko polskie i to będzie objęciem drugiej strefy. Objęcie czterech dalszych stref nastąpi w 4 dniowych odstępach. Przypuszczają ogólnie, że objęcie to nie będzie zakończone żadnymi zajściami.

Katowice. (PAT.) W poniedziałek rano wojska koalicyjne opuściły pierwszą strefę obszaru G. Śląska, tj. miasto Katowice i powiat katowicki. Załogę koalicyjną w Katowicach stanowiły 2 Baony wojsk francuskich. — O godzinie 8.30 odmaszerował 1 Baon w stronę Wałaz do polskiej części powiatu bytomskiego, — drugi Baon wyruszył o godz. 9 do Mikołowa. W nowych miejscach postoju pozostaną wojska te aż do opuszczenia obojczy strefy.

Oficjalne pożegnanie władz koalicyjnych i wojska odbyło się o godz. 9.30 rano przed siedzibą tych władz w Katowicach. O godz. 9 rano przed gmachem komisji koalicyjnej przedelfowała kompania honorowa francuska pod komendą dowódcy załogi katowickiej pułkownika Ardissena. Przeglądu kompanii dokonał gen. Le Compt Denis, dowódca brygady, do której należała załoga katowicka. Obok kompanii francuskiej ustawili się honorową kompanię policji polskiej pod dowództwem komendanta miasta Katowic kapitana Tomaszka. Przeglądu kompanii dokonał pułkownik Hossowski, główny komendant policji państwowej. — W uroczystości pożegnalnej wziął udział wojewoda

Rymer, poseł Korfanty i wszyscy urzędnicy województwa śląskiego.

Przekazanie władzy odbyło się przez podpisanie około 60 protokołów dotyczących agend administracyjnych. — Protokół dotyczący Katowic podpisał kontrolor koalicyjny, na miasto Katowice inż. francuski Saleroux, oraz burmistrz miasta Katowic Dr. Górnik, zaś protokół dotyczący powiatu katowickiego kontrolor koalicyjny na powiat katowicki major francuski De Vic i starosta powiatu katowickiego Dr. Mildner. — Przemówienia wygłosili obaj oficerowie francuscy i wyż wymienieni przedstawiciele władz polskich.

Protokół został podpisany wobec reszty członków koalicyjnej komisji powiatowej, tj. przedstawicieli angielskich i francuskich, oraz wyższych oficerów francuskich. — Następnie ustawili się obaj kontrolorzy koalicyjni w otoczeniu swych współpracowników przed gmachem siedziby władz koalicyjnej, obok nich zaś burmistrz Katowic Dr. Górnik i starosta Mildner. — Komp. honorowa odegrała marsz sztandarowy.

Obie kompanie honorowe, francuska i polska, oddały honory sztandarom koalicyjnym, które następnie zdjęto z gmachu. — Po krótkiej pauzie wywieszono sztandar polski, któremu znowu obie kompanie oddały honory wojskowe. — Wojska francuskie żegnano okrzykami Vive la France, i obrzucono kwiatami. — Mimo deszczu zebrały się na pożegnanie Francuzów liczne rzesze publiczności. Oficerom francuskim wzięli panie polskie kwiaty. — Uroczystość ta wywarła na zgromadzonych głębokie wrażenie. — Szczególnie wzruszający był moment wywieszenia sztandaru polskiego.

nie organ Sejmu albo się zgodzi albo nie zgodzi. Jeśli natomiast p. Naczelnik Państwa z prawa inicjatywy nieskorzysta lub Komisja główna na „wyznaczonego“ przez p. Naczelnika Państwa kandydata się nie zgodzi, wówczas ta Komisja główna desygnuje kandydata, któremu p. Naczelnik Państwa misję utworzenia gabinetu powierzyć musi. Otóż, ponieważ p. Naczelnik Państwa z prawa inicjatywy nie skorzystał, Komisja główna kandydata zgodnie z uchwałą piątkową i znakomitą większością Sejmu desygnowała.

Jasno, logicznie i wężłowato określony przez prawicę sposób wyjścia — położył natychmiast kres najszkodliwшему i najgroźniejszemu z dotychczasowych przesileni. A o położeniu temu przesileniu kresu w sposób prawny i zgodny z interesem państwa prawicy chodziło. O nic więcej.

Rzecz to najzupełniej wyjątkowo znamienna, że do ratującego państwo z zamętu i bezprawia stanowiska prawicy przyłączył się w ostatniej chwili w imieniu swego stronnictwa p. Witos, który akcesem P. S. L. przyczynił właśnie p. Przanowskiemu tak znakomitą większość. „Kurier Poranny“, który stanowisko N. P. R. podczas głosowania piątkowego nazwał „zdradą lewicy“, nazwie niedzielny krok p. Witos „zdradą lewicy“ do potęg. Istotnie, nie można się niedziwić temu zgola nieoczekiwanemu odstepstwu lidera P. S. L., od spiskowego programu solidarnej i zdecydowanej — zdawało się do niedzieli — na wszystko lewicy. Śnać uznał p. Witos, że dalej, dłużej i bardziej kompromitować i rozrażać coraz beznadziejniej swej partii w opinii społeczeństwa nie można, że ostatecznie jest pewna granica, do której w celach wyborczych współpracownictwo P. S. L. z nonsensem i niepożytecznym szkodnictwem reszty lewicy nosować można. Czy nawrót a raczej odwrót p. Witos nastąpił za zgodą pretorianów belwederskich w P. S. L., a zwłaszcza p. Rataja, który od początku przesilenia do niedzieli ostatniej politykę ludowców radykalnie i osobiście prowadził — o tem trudno dziś jeszcze z powodu braku danych mówić. Że jednak krok p. Witos przekreśla zupełnie wyraźnie o jedynowładztwo oparte intencje p. Rataja, to wątpliwości niemożna ulegać. W każdym bądź razie nawrót p. Witos, na drogę prawa i interesu państwa zasługuje na wyróżnienie.

Obóz narodowy zaś dał nowy, potężny dowód bezinteresownej, najwyższej troski o dobro państwa, dał przepiękny wzór obecnemu i przyszłemu pokole-

niu, jak wysoko to dobro nad korzyścią partii stawia należy, jak należy dobrze służyć Ojczyźnie. W chwili gdy okazało się, że kandydatura p. Korfante (mogącego właśnie w chwili odbierania G. Śląska personifikować ze względu na swe osobiste walory tak „upragniony“ przez p. Naczelnika Państwa „duży autorytet“) tylko słabą większość uzyska, najlojalniej i chętnie oddał swe głosy na p. Przanowskiego, byle tylko natychmiast zakończył przesilenie. To najwyższe poczucie odpowiedzialności za powagę i przyszłość państwa tem lepiej się rozumie, jeśli się zważy, że do osoby nowego premiera, obciążonego (podobnie jak p. Ponikowski) skazą aktywności z czasów Regencji, obóz narodowy zbytniego zaufania żywć dywidendalność polityczną, jest podobnie jak jego ponimna powoda.

Nowy premier, nieznanym społeczeństwu jako in-przednik w chwili obejmowania władzy „niezapisaną kartą“. Wierzywny, że zaufania, udzielonego mu „na kredyt“ tak hojnie przez Sejm nie zawiedzie, że zrozumie i spełni uczciwie wobec narodu i państwa główny swój obowiązek: że po jak najrychlejszym rehabilitacji ordypacji wyborczej i po rozwiązaniu Sejmu przeprowadzi wybory do nowego Sejmu na prawdę czysto, mrawdę sprawiedliwie, zaoszczędzając roztrąpanie państwu nieodzownych — jak chce koniecznie p. Naczelnik Państwa — wstrząśnień. Jeśli tylko to jedno zadanie spełni zgodnie z interesem państwa, zasłuży sobie rzetelnie na prawdziwą wdzięczność społeczeństwa.

Krótkowzrocznością wszakże karygodną byłoby zapominać o dwu działach polityki polskiej, które z racji zmiany gabinetu, jako wprowadzające wreszcie od szeregu miesięcy państwo na normalne i zdrowe tory, pod żadnym warunkiem wstrząśnień doznać nie mogą i z uwagi logicznej ciągłości zachować muszą: zagranicznej i skarbowej.

Tych wstrząśnień najskuteczniej p. Przanowski uniknie, jeśli przy współpracy ze sobą potrafi zatrzymać pp. Skirmunta i Michalskiego, którzy zaufanie olbrzymiej większości myślącego społeczeństwa posiadają.

Jeśli nowy premier tego dokaże, będziemy mogli mówić o pełnym zwycięstwie interesu państwowego nad złowieszczymi próbami rozkładu scalającego się z trudem organizmu wskrzeszonej Rzeczypospolitej.

Józef Rudnicki.

Przegląd polityczny.

ŻADANIA STINNESA POD ADRESEM ENTENTE'Y

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ zamieszcza na wstępie apel Stinnesa do ententy, zawierający 6 punktów, których spełnienie dałoby możliwość Niemcom wywiązania się z zobowiązań wobec ich wierzycieli. A mianowicie: 1) opróżnienie Duisburga i Dusseldorfu, obszaru Rury i zniesienie 26 proc. daniny wywozowej; 2) opróżnienie obsadzonych okręgów nad lewym brzegiem Renu; 3) opróżnienie obszaru nad Sarą; 4) wprowadzenie wolnego handlu z Gdańskiem; 5) uregulowanie granicy górnośląskiej w myśl zasady traktatu wersalskiego; 6) zniesienie w polityce handlu wyższych uprawnień odnośnie do cel. (Moist Begünstigungs Zwanges). Niespełnienie tego postulatu musi, czy prędzej, czy później — pisać „D. Allgemeine Ztg.“ — postawić Niemcy jako bankrutów wobec ich wierzycieli.

Stinnes, jak wiadomo, jest największym miliarderem niemieckim, który dorobił się na spekulacjach wojennych. Stusnie należy mu się tytuł „króla paskarzy wojennych“. W „republice“ niemieckiej z socjalistaprozydentem, Stinnes nie tylko nie oddał państwu części zysków wojennych, jakby to być powinno, ale wciąż rozszerza swoje „państwo“, zgarniając nowe miliardy. Stinnes z racji swego majątku jest przez rząd traktowany, jako „wielka figura“ i niejednokrotnie dyktuje on ministrom i parlamentowi swoje „żądania“.

To powodzenie we własnym kraju rozzuchwiliło króla paskarzy do dyktowania swoich „żądań“ wszystkim państwom ententy. Pod płaszczykiem ratowania Niemiec od bankructwa Stinnes wysuwa czysto polityczne sprawy — zwrotu Niemcom prowincji nadreńskich G. Śląska i Gdańska.

„Wolny handel z Gdańskiem“ da się przeprowadzić tylko na dwu drogach: włączenia Gdańska do Niemiec lub otwarcia Niemcom wolnego dowozu do Polski, czyli zrobienia z Polski „hinterlandu“ dla niemieckiego przemysłu i handlu. Oczywiście, po osiągnięciu tych rzeczy przyjdzie kolej na nowe żądania — zwrotu Alzacji i Lotaryngji, Pomorza i Poznańskie go, kolonii i wreszcie tych wszystkich obszarów, które Niemcy „zdobyli“ w czasie wojny, a więc Belgji, Polski, Francji Południowej, Serbji, Rumunii itd. Oto do czego doprowadziła polityka Lloyd George'a „uwolnienia Niemiec od nadmiernych ciężarów, grożących im bankructwem.“ — Przyp. red. „Gaz. Por.“

KONIEC ARMJI WRANGLA W BULGARJI.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że dalsze utrzymywanie w granicach swego państwa 16.000 armji gen. Wrangla przez Bułgarję, było połączone z wielkimi dla niej niebezpieczeństwami i trudnościami. Jakkolwiek armja ta przetransportowana swego czasu po klęsce w wojnie z bolszewikami z Konstantynopola do Bułgarji została rozbrojona, to jednak ostatnimi czasy posiadała już podostatkiem broni tajemną drogą zdobytej. Gen. Wrangel i jego sztab stworzyli sobie z biegiem czasu w Bułgarji formalne państwo, prowadzili samodzielną politykę i przygotowywali się do wojny przeciw sowjetom. Tego rząd bułgarski zarówno z wewnętrznych jak i zagranicznych względów dłużej nie mógł znosić. I tak stosunki coraz się pomiędzy rządem a Wranglem zaostbrały, aż wreszcie, kiedy ten powracał z Jugosławji na przegląd swoich wojsk — nie pozwolono mu na przekroczenie granicy.

Oto jak donoszą z Sofji dzienniki wiedeńskie, Bułgarja rozpoczęła oczyszczać kraj z wranglowców. I tak w połowie maja wywieziono kilkudziesięciu niższych oficerów, a następnie generałów i innych. Odstawiano ich częściowo do granicy greckiej, częścią do Konstantynopola. Liczba wywiezionych oficerów doszła do 300. Równocześnie energicznie rozpoczęto rozbrojenie oddziałów. Bezpośrednią przyczyną tej akcji stało się wykrycie szeroko rozgałęzionej akcji szpiegowskiej kierowanej przez pułk Samochwałowa. Okazało się, iż plany gen. Wrangla były w wysokim stopniu dla Bułgarji niebezpieczne. Groziły wciągnięciem kraju w nową zawieruchkę wojenną.

Energiczna akcja rządu Stambulńskiego zna jednak również pewne przyczyny polityki wewnętrznej i parlamentarnej. Oto w opozycji względem rządu jego będące stronnictwa miejskie, które się były tuż przed konferencją genueńską zorganizowały w blok, dążąc do obalenia jego gabinetu, mogły, jak obawiał się, znaleźć oparcie w armji gen. Wrangla.

Równocześnie z akcją, skierowaną przeciw organizacji wojskowej gen. Wrangla, zawieszł p. Stambulski wszystkie wychodzące w Bułgarji czasopisma rosyjskie, zaś redaktorom ich nakazał opuszczenie kraju do 48 godzin.

Prasa stronnictw opozycji ocenia również akcję rządu, jako następstwo rozmów genueńskich p. Stambulskiego z Czicherinem.

Dyrekcja Polskiego Biura Podróży „ORBIS“ Lwów, ulica Jagiellońska 20 (Mezanin) zawiadamia, że Zarząd Zdrojowiska „Piszczański“ w Czechosłowacji

światowej sławy gorące kąpiele mułowe i siarczane; leczące podług gości, reumatyzm i inne podobne cierpienia, udziela dla gości z Polski bardzo znacznych zniżek. — INFORMACJI co do cen, dogodnień itd. jak również informacji co do zastosowania mułu leczniczego „PIQA“ w leczeniu domowym udziela w „ORBISIE“ codziennie od g. 9—13 przedpołudniem p. KOZAK. 2041
od dnia 1 czerwca br. zaprowadzone zostało bezpośrednie połączenie pociągami popielicznymi od granicy do Piszczan.

Przed wejściem wojsk polskich na polski Śląsk.

Katowice. (Tel. wł.) 19 czerwca. Jutro, tj. we wtorek przed wejściem wojsk polskich na polski Śląsk odprawi ks. biskup Sapieha uroczystą mszę połową pod Mysłowicami.

Ponieważ odprawienie mszy na terytorjum śląskiem wymaga pozwolenia kardynała Bertrama, ołtarz połowy ustawiony zostanie na terytorjum województwa kieleckiego o kilka kroków od granicy, ludność zaś zbierze się na terytorjum śląskiem.

Kraków. (PAT.) W poniedziałek o godz. 5.40 rano odjechał z zachodniego dworca krakowskiego generał Broni Szeptycki wraz ze swym sztabem na G. Śląsk. Odjeżdżającego generała żegnali reprezentanci wszystkich władz rządowych i wojskowych. Również z okazji objęcia przez Polskę przyznanej nam części G. Śląska wystosowało prezydium miasta na ręce wojewody śląskiego Rymera w Katowicach, telegram gratulacyjny.

Katowice. (Tel. wł.) 19 czerwca. Przygotowania do przyjęcia wojsk polskich w pełnym toku. Między innymi ustawiony będzie olbrzymi łuk tryumfalny z jednego bloku węgla, ofiarowanego przez znanego miliardera i przemysłowca ks. Pszczyńskiego.

Do ostatniej chwili trwały urzędniczką pocztowe i telegraficzne na swych stanowiskach, dopiero dziś gromadnie opuszczają służbę.

Katowice. (PAT.) W oczekiwaniu wkroczenia wojsk polskich do miasta, Katowice i gminy w całym powiecie przystroiły się odświętnie. Nietylko zarządy gmin, lecz także poszczególne organizacje i związki stawiają bramy tryumfalne. Domy w Katowicach i gminach ozdobione są sztandarami polskimi i zielenią. W Katowicach już dziś panuje nastrój świąteczny. Około godz. 17 przybyli do Katowic kwatermistrz gen. Szeptyckiego.

Katowice. (PAT.) Po opuszczeniu Katowic przez wojska koalicyjne, wartę główną na rynku w Katowicach objeli byli powstańcy górnośląscy z bronią w ręku. We wtorek o godzinie 16 nastąpi uroczysta zmianą wart w ten sposób, że powstańców zmienią polscy żołnierze.

Katowice. (PAT.) W sobotę w południe nastąpiło rozwiązanie dotychczasowej policji Górnego Śląska i przekazanie władzy policyjnej przedstawicielom rządu polskiego. Wczoraj o godz. 6 popołudniu wkroczyła policja polska do Katowic i pełniła już służbę przez całą noc. Dziś popołudniu przybyła polska policja konna, wstąpiła na dorożki i w Katowicach entuzjastycznie. Do policji tej przygłą została część funkcjonariuszy dotychczasowej policji, którzy dobrowolnie zgłosili się do służby.

Katowice. (PAT.) O godzinie 11 przed południem w poniedziałek po opuszczeniu Katowic przez władze koalicyjne, odbyło się uroczyste wywieszenie sztandaru polskiego na gmachu dyrekcji policji. Do zebranych funkcjonariuszy policji województwa śląskiego przemówił naczelnik Wydziału bezpieczeństwa przy województwie śląskiem p. Krzyżanowski. Obecni byli główny komendant policji państwowej Hoszowski, zastęp-

ca naczelnika wydziału bezpieczeństwa Gulkowski i delegowani do organizacji policji górnośląskiej komisarze ministerstwa spraw wewnętrznych.

Katowice. (PAT.) Przejęcie poczty katowickiej dokonał w dniu dzisiejszym w imieniu poczty i telegrafów delegat tegoż ministerstwa, radca Kunze, kierownik Inspektoratu poczty i telegrafów na Górnym Śląsku. Dyrektorem poczty w Katowicach mianowano p. Bartczka, a dyrektorem telefonów p. Izdoreczyka, dotychczasowych urzędników na Górnym Śląsku.

Katowice. (PAT.) W niedzielę o godz. 6 popołudniu nastąpiło w Katowicach przejęcie przez Polskę ruchu kolejowego i pocztowo-telegraficznego. O tej godzinie delegaci polskich kolei przybyli do gmachu dyrekcji kolei w Katowicach i przejęli służbę od urzędników niemieckich. Przejęcia dyrekcji kolej dokonał delegat ministerstwa kolei żelaznych i przez pociągów dyrekcji kolejowej p. Dobrzycki, poczem nastąpiło przełanie funkcji prezydenta kolei żelaznych na G. Śląsku na b. ministra kolei p. Sikorskiego. — O godz. 12 w nocy wejdzie w życie nowy rozkład jazdy. Przejęcie kolei odbyło się w najlepszym porządku. Przejęcie ruchu pocztowo-telegraficznego odbyło się również bez większej przeszkody w ruchu. W urzędzie telegraficznym i telefonicznym po odejściu urzędników niemieckich, objęły służbę urzędnicy polskie.

Katowice. (PAT.) W niedzielę wieczorem żegnał wojewoda Rymer przedstawicieli władz koalicyjnych i oficerów francuskich skromnym przyjęciem w hotelu Savoy. Na pożegnanie to przybyli przedstawiciele polskich władz koalicyjnych.

Opole. (PAT.) Dziś podpisany został w Opolu układ polsko-niemiecki w sprawie wymiany aktów. Według treści tego układu obie strony zobowiązały się pozostawić wszelkie akty na miejscu i odstąpić je razem z odnośnym urzędem drugiej stronie. Wszelkie akty z wyjątkiem aktów generalnych winny być wydane drugiej stronie bez względu na instancję administracyjną, w której się znajdują, o ile drugiej stronie potrzebne są dla prawidłowego prowadzenia administracji. O ileby co do wykonania umowy miały powstać różnice zdań, kwestję tę rozstrzygnie w drodze arbitrażu trybunał międzywójczy dla G. Śląska.

Katowice. (PAT.) Przy wkroczeniu wojsk niemieckich do pierwszej strefy niemieckich obszarów G. Śląska, przyszło do nieporozumienia, na tle sztandarów niemieckich. Władze państwowe otrzymały nakaz wywieszania sztandarów republikańskich, czerwono-biało-złoty, tymczasem organizacje nacjonalistyczne przeszkodziły temu i wywiesiły dawne cesarskie czerwono-białe-czarne. Dzienniki niemieckie donoszą, że władze wobec „ciemnoty społeczeństwa“ musiały się zastosować do tego. Jednocześnie dzienniki podkreślają, że Niemcy nie dość uroczysto przygotowują się do przyjęcia wojsk i wskazują na przygotowania polskie w tej dziedzinie.

Poincaré w Londynie.

Londyn. (PAT.) Przemawiając na bankiecie wydanym przez członkinie brytyjskiego Towarzystwa pomocy dla zniszczonych wojną okolic, Poincaré wyraził gorącą podziękę za dowody uczuć filantropijnych, ożywiających naród angielski. Poincaré dał wyraz radości jaką odczuwa, mogąc przy pełnowartościowym wzrocie w Londynie stwierdzić, że wzięły przyjaźni łączące narody francuski i angielski, są dziś mocniejsze niż kiedykolwiek. Wasza polityka, moje panie — mówił Poincaré — jest najlepszą ze wszystkich polityk, jest to polityka serca, ona to najlepiej może usuwać wszelkie nieporozumienia i łagodzić umysły. Mężowie stanu, z was panie, powinni brać przykład.

Poincaré wspominał następnie o wspaniałych wynikach osiągniętych przez Towarzystwo, podnosząc szczególnie zasługi lorda Derby, który z takim powodzeniem pracował nad zacieśnieniem sojuszu anglosko-francuskiego. Spólnie staczące walki pozostawiły niezatarte ślady ścisłej solidarności, czyniąc nierozdzielniemi losy obydwu narodów. Mówca zaznacza, że ludność gmin otrzymująca tak wydatne i wspomagające zasługi, nie ogranicza się na tej pomocy, ale pracuje w znoju na ziemi zasianej pociskami, która ponownie zaczyna przynosić plon obity. Sprzeciwiało się to zasadom słuszności i sprawiedliwości, jeżeli dotychczas zmuszeni byliśmy ponosić ciężary i koszty związane z inwazją niemie-

cką. Ponieważ jednak niesprawiedliwość tej nie położono jeszcze kresu, jesteśmy teni: wrażliwi na dowody życzliwego zainteresowania, którymi nas panie obdarzacie.

Dowody te są znakiem uczuć przyjaźni, a związek naszych krajów jest jednym z najpewniejszych warunków pokoju światowego. Jesteście panie — kończył mówca — najlepszymi orędowniczkami sojuszu i rzecznikami sprawiedliwego pokoju.

Londyn. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, Lloyd George zaprosił na poniedziałkowe śniadanie na część Poincarégo ambasadora angielskiego w Berlinie lorda d'Alberrona.

Londyn. (PAT.) Wedle informacji Reutera odbędzie się pomiędzy L. Georgiem a Poincarem, po poniedziałkowym śniadaniu, krótka konferencja. Dotychczas nie ustalono jeszcze ostatecznego programu tej konferencji. Przypuszczają, że poruszona zostanie kwestja blizkiego Wschodu, sprawa konferencji haskiej, oraz sprawa odszkodowań niemieckich w świetle ostatnich wypadków.

Leaid. (PAT.) Z powodu wizyty Poincarégo w Londynie, cała prasa angielska wyraża przekonanie, że sojusz francusko-angielski jest nierozrywany. „Times“ i „Westminster“ gazety umieściły entuzjastyczne artykuły na temat przyjaznych stosunków, łączących oba narody.

Nowy Premier.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 czerwca. P. Stefan Przanowski jest jednym z wybitnych przemysłowców polskich. Należy do szeregu przedsiębiorstw i banków. Jest dyrektorem fabryki Norblin, Buch, Werner i Ska. W czasach wojny prowadził Wydział zaopatrzenia miasta Warszawy.

Przed wojną był członkiem polskiej partii postępowej, brał wybitny udział w Kołach międzypartyjnych. Zbliżył się do Zjednoczenia Mieszczańskiego.

WICEMINISTER STRASSBURGER O HADZE.

Haga. (PAT.) Amsterdamski „Telegraph“ ogłasza wywiad z szefem polskiej delegacji wiceministrem dr. Strassburgerem, który oświadczył między innymi: Skład delegacji polskiej, złożonej z fachowców w sprawach ekonomicznych dowodzi, że Polska pragnie rozważania spraw ekonomicznych, wyłączając wszelkie sprawy polityczne. Zarówno w stosunku do Rosji, jakoteż do innych krajów, w sprawie ekonomicznej odbudowy Rosji, w której Polska jest szczególnie zainteresowaną, delegacja polska zajmie to samo stanowisko co w Genui. Rozwiązanie sprawy rosyjskiej komplikują różnice istniejące pomiędzy rosyjskim a europejskim systemem gospodarczym. Tutejsza atmosfera skupienia i pokoju ułatwi zdaniem szefa polskiej delegacji rozwiązanie zagadnień rosyjskich. W końcu wiceminister dr. Strassburger podkreślił różnice istniejące pomiędzy polityką polską wobec Rosji, opartą na porozumieniu z aliantami a polityką niemiecką.

WOŁANIE O WOJSKO POLSKIE DO GDAŃSKA.

Znana ze swej brutalności i bezwzględności policja gdańska (Schutzpolizei) zwyczajnie świeci nieobecnością przy rozbojach zwłaszcza, jeżeli napadniętym jest Polak, Francuz lub inny niesympatyczny Niemcom cudzoziemiec; natomiast zbyt energicznie interweniuje przeciw Polakom i żywiłom postępowym. Onegdaj, gdy podczas publicznego zgromadzenia w odpowiedzi na prowokacyjne przemówienie nacjonalisty niemieckiego Kuntze, usiłował zabrać głos (a więc jeszcze nie przemawiał) poseł socjalistyczny Leu, wpadła do sali policja i pobiła posła do nieprzytomności, jakkolwiek nie uczynił nic niewłaściwego.

Skloniło to p. Mała, przedstawiciela niezawisłych socjalistów, do wypowiedzenia groźby podczas debaty sejmowej, że wobec tego rodzaju nadużyć ludność robotnicza będzie musiała albo chwycić się zbrojnej samoobrony, lub też odnieść do Ligi Narodów, by spowodowała obsadzenie Gdańska przez wojsko polskie dla obrony ludności przed wybrzydzeniami nacjonalistów i policji.

ZAŻYDZANIE GDANSKA.

Zewsząd podnoszą się głosy, stwierdzające coraz większe zażydzanie Gdańska. Powszechnie konstataje się to jako objaw bardzo nieumyślny dla rozwoju gospodarczego tego miasta, ponieważ z napływem fały żydowskiej obniża się zwyczajnie poziom moralności w interesach handlowych a natomiast bywa wprowadza na coraz większe anarchia. Szczególnie dla nas fakt ten ma wielkie znaczenie: Niemcy i wogóle kupcy za granicą identyfikują pojęcia: polski żyd i Polak a w następstwie wszystkie ujemne doświadczenia, uzyskane w stosunkach ze żydami, odnoszą do narodu i kupiectwa polskiego. Powstawanie takich opinii o nas świadomie popierają żydzi, gdyż w Gdańsku podają się, o ile chodzi o ich korzyść, za Polaków i wstydlwie zamykają swoje żydowskie pochodzenie, a mimo to, jak zostało wielokrotnie stwierdzone, obrzucają błotem i plwocinami wszystko, co polskie, jakkolwiek są obywatelami Państwa Polskiego. Polskie kupiectwo z tego powodu ponosi poważne straty.

JACK LONDON.

9

POGANIN.

Nowela.

— Czarny młodzian jest niewolnikiem na plantacjach. Dostaje 20 dolarów na rok. Pracuje ciężko. Nadzorca zaś jego nie pracuje ciężko. Jeździ sobie na koniu i nadzoruje pracę czarnego marynarza. Dostaje zaś za to dwanaście set dolarów rocznie. Ja jestem marynarzem na szkucie. Dostaję piętnaście dolarów na miesiąc. — Dlatego, że jestem dobrym marynarzem. Pracuję ciężko. Kapitan zaś ma podwójną zastęgę a piwo pije z delfu.

Otoo zachęcał mnie do tego. Płynął ze mną jako drugi pomocnik szypa na moim pierwszym szkucie i był o wiele dumniejszy z mojej komendy, jak ja sam. Potem zaś mówił:

— Kapitan dobrze się ma, panie, lecz statek jest pod jego opieką i nigdy nie jest wolny od ciężaru odpowiedzialności. Właściciel zaś (okrętu) ma się jeszcze

*) Zastęga od promieni słońca na okrętach.

gich butelek. Nie widziałem nigdy, by ciągnął linę lub pracował przy wiosle. Dostaje zaś 150 dolarów miesięcznie. Ja marynarz, on żeglarz. Panie, myślę, że byłoby to bardzo dobrze dla ciebie znać się na żegludze.

Kino Lew wyświłać będzie od środy 21 bm. wspaniały psychologiczny dramat włoski w 6 aktach.

Z nieprzemyślaną i
niebezpieczną
Vera Vergami

Tulio Carminati odtwarza po mistrzowsku personifikację ofiar kokietery kobiecej w roli wariata. Akcja toczy się nad morzem — wśród dzikich skał nadbrzeżnych. 2653

Premierem desygnowany p. St. Przanowski.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 czerwca. Komisja główna znalazła drogę wyjścia z ciężkiej sytuacji przesilenia gabinetowego, desygnując na premiera b. ministra handlu p. Stefana Przanowskiego. Kandydatura p. Przanowskiego została wysunięta przez Klub Mieszc., Nar. Zjedn. Lud., K. P. K., a poparta została przez Zw. Lud. Nar., Chrześc.-Dem., Nar. Chrz. Stron. Lud. i Stron. kat.-lud. z jednej strony a P. P. S. (Piast) z drugiej strony.

P. Przanowski znajduje się w warunkach korzystnych, uczyni zaś najlepiej, jeżeli przy układaniu listy członków gabinetu trzymać się będzie składu dotychczasowego rządu. Nie trzeba sądzić, jakoby ten skład był dobry, trzeba jednakże wiedzieć, że w ten sposób uniknie się komplikacji, o ile rząd zajmie stanowisko niezawisłe i gotów będzie przeprowadzić bezwzględnie czyste wybory.

To w każdym razie jest głównym postulatem Związku Lud. Nar. i zbliżonych doń ugrupowań. Wychoząc z tego założenia, stronnictwa wymieniane skłonne były z góry do kompromisowego załatwienia sprawy kandydata na premiera.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 czerwca. Jako kandydata na premiera wymieniano też p. Skulskiego. Bezpartyjną kandydaturą p. Koriantego uznana została przez lewicę za prowokację.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 czerwca. Dziś przedpoł. przybył do Sejmu desygnowany przez większość Komisji głównej na premiera p. Stefan Przanowski i rozpoczął przedwstępne pertraktacje z przedstawicielami klubów w celu zorientowania się, czy będzie mógł zgodzić się na przyjęcie desygnacji.

Pierwszą konferencję odbył p. Przanowski z p. Witosem. Trwała ona dość długo. Według obiegających w Sejmie pogłosek, p. Witos postawił p. Przanowskiemu szereg bardzo ciężkich warunków. Między innymi zażądał konieczności zmiany na stanowisku ministra spraw zagran., ministra skarbu, oraz na bardzo wielu wyższych stanowiskach ministerjalnych i urzędniczych.

Ponieważ warunki te wpłynęły zniechęcająco na p. Przanowskiego, rozeszła się przedpołudniem z kół lewicowo-centrowych wiadomość, jakoby Przanowski odmówił stanowczo przyjęcia propozycji Komisji głównej, jednakże dzięki posłom Skulskiemu i Rossetowi odbyła się druga rozmowa pomiędzy Przanowskim a Witosem, w rezultacie której Witos miał rzekomo oświadczyć, że niektóre jego warunki nie są kategoryczne, wobec czego wylania się dla Przanowskiego możliwość przyjęcia kandydatury.

Następnie odbył p. Przanowski konferencję z prezesem Związku Lud. Nar. pos. St. Głabińskim. P. Głabiński oświadczył, że Klub Zw. Lud. Nar. żadnych warunków nie stawia i nie zamierza stawiać.

Później rozmawiał p. Przanowski z p. Federowiczem (KPK), a następnie po odbyciu dłuższej rozmowy z posłami Skulskim i Rossetem udał się do Marszałka w towarzystwie p. Rosseta i pod koniec półgodzinnej rozmowy z Marszałkiem zakomunikował, że gotów jest przyjąć kandydaturę.

Ustalono, że Marszałek zakomunikuje Naczelnikowi Państwa wynik głosowania Komisji głównej i zgodę p. Przanowskiego na propozycję Komisji głównej tworzenia gabinetu.

lepiej — on to siedzi sobie na ładzie, mając mnogo służby i tylko liczy pieniądze.

— Prawda odrzekłem — lecz szkut kosztuje 5.000 dolarów. Zestarzeję się, zanim złożę sobie pięć dolarów.

— Dla białych ludzi to bardzo łatwo zrobić pieniądze — ciągnął — wskazując na wybrzeże, obramowane drzewami kokosowymi.

Znajdywaliśmy się wówczas na wyspach Salomonskich, wioząc ładunek kości słoniowej wzdłuż wschodniego wybrzeża Guadaluca.

— Pomiędzy tym brzegiem rzeki a przeciwnym jest dwie mile — rzekł. — Dalej w tyle ciągnie się kraj nizinny. Teraz to on nie wiele wart. Ale za rok za dwa, — kto wie? — ludzie będą płacić dużo za ten szmat ziemi. Przystań dla okrętów dobra, nawet wielkie łodzie mogą blisko brzegu leżeć na kotwicy. — Możesz kupić tę ziemię cztery mile w głąb od starego naczelnika kraju za dziesięć tysięcy paczek tytoniu, dziesięć butli wódki i jeden Sznajder (rewolwer fabryki S.), co razem być może kosztowałoby cię sto dolarów. Potem załatwisz sprawę z jakimś przedsiębiorcą; a za rok, lub dwa, sprzedasz i strącasz się właścicielem okrętu.

Shukałem jego wywodów, a słowa jego stały się rzeczywistością, wprowadziłem nie w dwóch, lecz w przeciągu trzech lat. Najpierw przyszło do rozdania łak nad Guadaluca — dwadzieścia tysięcy akrów, jako rządowa dzierżawa po dziewięćset dziewięćdzie-

O godz. 1-ej wysłał Marszałek do Naczelnika Państwa odpowiedź p. Przanowskiego.

Warszawa. (PAT.) Marszałek Trampczyński wyśtosiował dziś do Naczelnika Państwa list następującej treści: Panu Naczelnikowi Państwa mam zaszczyt do nieść w odpowiedzi na pismo jego z dnia 17 b.m., iż Komisja główna Sejmu ustawodawczego postanowiła na posiedzeniu 18 bm. desygnować pana Stefana Przanowskiego na stanowisko prezesa gabinetu. — Za kandydaturę p. Przanowskiego oświadczyli się delegaci reprezentujący łącznie 299 głosów, przeciwko kandydaturze delegaci reprezentujący 98 głosów. — Dwaj delegaci reprezentujący 15 głosów wstrzymali się od głosowania.

Warszawa. (PAT.) W odpowiedzi na list Marszałka Sejmu Trampczyńskiego do Pana Naczelnika Państwa, o desygnowaniu p. Stefana Przanowskiego, b. ministra przemysłu i handlu na premiera gabinetu, Pan Naczelnik Państwa odpowiedział listem następującej treści:

Do Pana Marszałka Sejmu ustawodawczego. Pisano, Pana Marszałka z dnia dzisiejszego, zawiadamiając mnie o tem, że Komisja główna Sejmu ustawodawczego na posiedzeniu w dniu 13 bm. uchwaliła desygnować Pana Stefana Przanowskiego na premiera gabinetu, przyjmując do wiadomości, Warszawa, Belweder, 19/6. 1922. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

ZNÓW STRACONY DZIEŃ.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 czerwca g. 11 w nocy. Dzień dzisiejszy można uważać znowu za zmarnowany pod względem rozwiązania sprawy przesilenia gabinetowego. Powodem tego jest nieporozumienie, wywołane stanowiskiem Naczelnika Państwa, który zdaje się być „obrażony“.

Mianowicie na list marszałka odpowiedział on, że przyjmuje desygnowanie p. Przanowskiego do wiadomości, nie dodał jednak, że oczekuje przedstawienia składu gabinetu, jak to jest we zwyczaju.

Wobec tego czekał p. Przanowski całe popołudnie na oficjalne zawiadomienie i dopiero po wyjaśnieniu, udzielonem mu przez posłów, że przyjęcie przez Naczelnika Państwa do wiadomości listu marszałkowskiego uważać należy za upoważnienie do tworzenia gabinetu — dopiero wtedy oświadczył p. Przanowski, że przyjedzie do Sejmu, by pertraktować z prezesami klubów.

Wieczorem przyjechał p. Przanowski do Sejmu i rozpoczął pertraktacje, ponieważ jednak chciał mówić najpierw z lewicą, a posłów z lewicy nie było w Sejmie, pertraktacje idą bardzo leniwo i rozpoczyna się właściwie dopiero jutro tj. we wtorek.

Posł Witos w rozmowie z dziennikarzami wyraził swą wątpliwość co tego, czy dziś będzie utworzona lista gabinetu, nie można więc wiedzieć, czy ludowcy nie kryją jakiejś intrygi w zanadrzu.

Kluby prawicowe, a zwłaszcza Zw. Lud. Nar. postanowiły nie stawiać p. Przanowskiemu żadnych trudności, by jak najprędzej doprowadzić przesilenie do rozwiązania.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 czerwca godz. 11.30 w nocy. Premier Przanowski opuścił gmach Sejmu późnym wieczorem. Oficjalne pertraktacje z klubami rozpoczną się we wtorek.

siat dziewięć ceny nominalnej. Byłem tam dzierżawcą, dokładnie dziewięćdziesiąt dni, poczem sprzedałem posiadłość pewnemu towarzystwu za połowę ceny. A zawsze Otoo był tym, który wypatrywał stosownej chwili i okazji. Był on tylko odpowiedzialnym za los „Doncastera“ — któregośmy kupili na licytacji za sto funtów, a który przynosił na każdym wydatku czystego zysku dwa tysiące. On też zawiódł mnie na plantację Savah i na przedsiębiorstwo z Kakao na Upolu.

W owym czasie już nie oddawaliśmy się tak wiele żegludze morskiej, jak przedtem. Powodziło mi się dobrze, ożeniłem się, moja stopa życiowa wzrastała; lecz Otoo pozostał tym samym starym daty Otocnem, krzającą się koło domu, trzynając drewnianą fajeczkę w ustach, lub kręcąc się po gospodarstwie, w koszu za jednego szylinga na grzbiecie a w „lava-lava“ za cztery szylingi na biodrach. Nie mogłem nauczyć go wydawania pieniędzy. Nie było innego sposobu odwdzięczenia się mu, jak tylko miłością, a Bóg świadkiem, że doznawał jej od nas wszystkich w pełnej miere. Dzieci uwielbiały go; a gdyby można go było popsuć, to moja żona byłaby napewno jego zgubą.

Dzieci! On w istocie był jedyną osobą, która uczyla je stawiać pierwsze kroki w życiu. On je uczył chodzić. On siadywał przy nich, gdy były chore. On znowu, gdy ledwo na rączkach chodzić mogły, brał ich z sobą na laguny i pokazywał różne dzwiry morza. Uczył ich lepiej, niż jakimś to potrafił, życia ryb i sposobów łowienia ich. W lesie było to samo.

(C. d. n.)

Prawdomowny światyfel.

Czy u licha, wciąż Fedak i Fedak?! Ano, kogo los usadził na świeczniku narodowym, ten musi być na to przygotowanym i pozwolić, że się nań często dmucha. A dr. Fedak obecnie stoi na najwyższym szczeblu hierarchii ukraińskiej, gdyż po wyjeździe do Wiednia dr. Perdeckiego, wiceprezydenta rządu Ukrainy zachodniej, stoi na czołe tej ekspozytury we Lwowie i nadaje w kraju ten całej polityce ukraińskiej. I gdyby zamysły popędzawsko-ludowcowe co do przyszłego ustroju Małopolski wschodniej się ziściły, dr. Fedak niechybnie sięgałby po godność namiestnika lub marszałka Sejmiku w tym wyodrębnianym kraju. Dlatego dobrze jest zawczasu wiedzieć, z kim okoliczność? Deklaracją sylwetkę tego notabla ukraińskiego podaliśmy właśnie po zamachu wrześniowym, kładąc etapy jego życia, zaczynając od polonofilstwa, które adwokat początkującego doprowadził do majątku, zarobkowego na klienteli polskiej i do rozmaitych dostojenstw, aż do skrajnego polakożerstwa, które jego latorośli wcale rewolwer do ręki. Nie są to jednak wszystkie etapy obywatelskie naszego pupila. Ostatni zamach na Staurupigiję, którego ofiarą padł urzędnik tej instytucji Humacki, przypominał jeden epizod z niedawnej przeszłości dr. Fedaka, dający świadectwo, że ten mąż stanu i półduchowny zapomnieć potrafi, gdy potrzeba, o słowach pisma św.: „A mowa wasza niechaj będzie: tak, — tak; nie? — nie”. Ów Humacki przez dłuższy czas aż do wybuchu wojny zajmował w Staurupigii posadę sekretarza i zawiadowcy kamienic. Z wybuchem wojny został wywieziony do Thalerhofu, skąd powrócił dopiero z początkiem r. 1916, gdy Staurupigie przeszła już była z rąk Komisarza rządowego w ręce ukraińskie i zgłosił się zaraz u ówczesnego senatora Kuźmy do pełnienia dalszej służby. Debatowane długo nad tą sprawą w Wydziale, odzywały się głosy, aby Humackiego wprowadzić w urzędowanie, że on nie odgrywał żadnej roli politycznej, wreszcie na posiedzeniu Wydziału dnia 22 lutego 1916 uchwalono uznać pierwszą umowę z Humackim za rozwiązana z jego wstąpieniem, a równocześnie na tę posadę przyjęto prawdyżycie prof. Witoszyńskiego. O tej decyzji zawiadomiono Humackiego pismem z dnia 7 marca 1916. W poczuciu doznanej krzywdy po długoletniej służbie Humacki odwołał się do walnego zgromadzenia, ale bez skutku. Sprawa zakończona. Ale z końcem lutego br. ukraińscy młodzi się wyprawiali do Staurupigii, co redaktora nielubiącej „Rusi” Walickiego, reprezentującego we wspólnym froncie antypolskim obóz maskofilski (lewicowy) skłoniło do przeprowadzenia na temat tego wypadku interwju z wybitnymi działaczami ukraińskimi, m. in. i z dr. Fedakiem. Na zapytanie Walickiego: „Czy zgodne jest z prawdą, że ukraińscy w swoim czasie odmówili przyjęcia z powrotem do służby w Staurupigii długoletnich pracowników tej instytucji, którzy będąc zwolennikami ruchu ruskiego (rosyjskiego) na wyjściu z więzień austriackich znaleźli się w ciężkich warunkach życiowych?” — Dr. Fedak dał taką odpowiedź: „Nie znam całkiem dokładnie tej sprawy. Dłuższy czas, jak wiadomo, bawiłem w Kijowie. Wiem tylko, jak przedstawiała się sprawa z p. Humackim. On zgłosił się do służby, gdy mieliśmy już na jego miejsce dłuższy czas innego, p. Witoszyńskiego, który okazał się dobrym, dokładnie obznajomionym ze sprawami i sumiennym urzędnikiem. Było niepodobieństwem usunąć tego człowieka. Atoli przeszkód zasadniczych co do p. Humackiego i m. naturalnie nie było”. Tak rzecz dośłownie dr. Fedak („Rus” nr. 23) ku zadowoleniu swego interlokutora.

Pozwól jednak ci panowie, że my im coś na to odpowiemy. Nie darmo mówi przysłowie ruskie: „Papiir bie”. W Staurupigii są przechowywane księgi obrad i uchwał walnych zgromadzeń i wydziałów z czasów ukraińskich i księgi te nader skrupulatnie prowadzone dają wymowne świadectwo prawdomowności dr. Fedaka. Mianowicie na walnym zgromadzeniu, do którego odwołał się był Humacki, dr. Hołubowicz postawił wniosek, aby uchwałę wydziału co do nieprzyjęcia Humackiego z powrotem do służby zatwierdzić, w czym popadł ów wniosek gerarj nie kto inny, tylko dr. Fedak, podówczas wice-senior Staurupigii. W toku dyskusji przemawiali na korzyść Humackiego niektórzy członkowie jak Kuźma i dr. Bohdan Barwiński, lecz dr. Fedak ponownie zabrał głos w obronie decyzji wydziału i odwołanie Humackiego zostało odrzucone.

Incydentowi temu poświęciliśmy więcej miejsca z dwóch względów, raz dlatego, że charakteryzuje on światłość ukraińską, które sobie spokojnie pluja w twarz prawdzie, a powtórę głównie dlatego, że według notatek niemieckiej politycy warszawscy wyciągną badaj ten wniosek, że z Owoczek, Baranami et tutti quanti należy rozmawiać przy świadkach i wszystko brać na papier. (==)

APOLLO Nowość. po raz uierwszy! Pełna lu naru krotechwilu słynnej wytwórni amerykańskiej G. I. d. w. n. Pichwes p. t. 2780

Akt pierwszy.

„Ty mów, a ja zdrów!” Społeczeństwo całe ze względów kulturalnych, narodowych i ekonomicznych, protestuje przeciw zwinianiu w Małopolsce prowincjonalnych urzędów państwowych, a p. minister skarbu ze względów oszczędnościowych robi swoje. Skutki odczujemy w niedalekiej przyszłości. Z dniem 30 bm. przestają istnieć następujące Kasy skarbowe (dawniej Urzędy podatkowe), znajdujące się w obrębie Izby skarbowej we Lwowie poza siedzibą Inspektoratów skarbowych: 1) Busk, 2) Łopatyn, 3) Olesko, 4) Janów, 5) Bircza, 6) Krakowiec, 7) Dubienko, 8) Niżankowice, 9) Kozowa, 10) Gliniany, 11) Jabłonów, 12) Tluste, 13) Pruchnik, 14) Sieniawa, 15) Sokółów, 16) Głogów, 17) Ulanów, 18) Borynia, 19) Komarno, 20) Medenica, 21) Starasól, 22) Bałigród, 23) Dynów, 24) Bukowsko, 25) Latowiska, 26) Ottynia, 27) Sołokina, 28) Różniatów, 29) Kulików, 30) Grzymalów, 31) Mikulińce i 32) Podwoleczyska. — W stosunku do dotychczasowej cyfry 133 urzędów podatkowych w tym okręgu stanowi to 1/4 część i ten sukces wpisujemy na dobro dyktatora skarbowego. Za czasów austriackich walczyliśmy o kreowanie tych urzędów, pokonywując niechęć Wiednia dla Baerenlandu, obecnie ręką polską niszczy to wszystko jednym zamachem w imię oszczędności, mylnie rozumiając. Zobaczymy, kto miał rację, czy społeczeństwo czy minister skarbu? (Quis.)

„Latarnia”.

We Lwowie powstała instytucja, która zasługuje na jaknajgorętsze poparcie każdego Polaka. Co to jest „Latarnia” informuje świetnie genialny twórca, St. Żeromski, który tak o niej pisze:

„Nowe, powojenne życie z jego zgłębliwym przemysłem i zabięgliwym handlem, z bez troskliwą zabawą rozbiło swoje namioty na ciemnych, padających po ziemi od mogił bohaterów, zabitych przez ślepe pociski, lub niemniej ślepe ciosy ręki człowieczej. Obok straganów i siedlisk życia nowego stoją świadkowie żywi, posępni wygnani ze świata, który już odszedł i minął, a nie mający możności wzmieszczenia się w tłum pracy i zabawy: to ślepi, którym wojna miodna wypaliła oczy.

Ucywilizowane społeczeństwo oddawna pracują nad ulżeniem niedoli ociemniałych rodaków. Od 16 lat poświęca się tej pracy Miss Winifred Holt w Ameryce, tworząc ogniska pod nazwą „Phare” („Latarnia”), których celem jest zapobieganie zupełnej ślepotie i stała dla ociemniałych pomoc. Już dwanaście lat temu została otwarta w Nowym Jorku przez prezydenta Stanów Zjednoczonych pierwsza z tych instytucji, a dziś posiada oprócz siedziby głównej, prowincjonalne oddziały. W roku 1916 przez prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej został otwarty instytut „Phare” w Paryżu, z którego wyłoniły się 4 prowincjonalne placówki. W roku 1920 powstał „Phare” w Rzymie. Wszystkie te instytucje i ogniska pochodzą duchowo od amerykańskiego pierwowzoru. „Latarnia” polska powstała w grudniu 1921 r. z inicjatywy Miss Winifred Holt, która przybyła do Polski w celu zbadania stanu ociemniałych na powojennym terenie. „Latarnia” polska ogranicza się na razie do rejestracji ociemniałych, niesienia pomocy tym ofiarom wojny przez redukcję, pomoc materialną, udzielanie informacji i wskazówek.

Na stworzenie tej placówki potrzeba środków ogromnych, o które zwraca się „Latarnia” do całego społeczeństwa. Niech płyną zapisy i dary dla ociemniałych żołnierzy!

Protektorat nad „Latarnią” objął łaskawie Naczelnik Państwa, honorowym prezesem komitetu jest generał Haller, członkami zarządu tymczasowego są: pp. St. Stanisławski, ks. Eustachowa Sapieżyna, hr. Róża Tyszkiewiczowa, p. Fr. Lilpopowa, dr. Jarecki, dr. Kępiński, dr. Kamocki. Chwilowy adres lwowskiej ekspozytury „Latarni” jest: ul. Jagiellońska 1, generał J. Pomiankowski.

Osobiste. Ślub p. Marii Wyspiańskiej, córki Stanisława i Gizeli z p. Stanisławem Hawrankiem dzierżawcą dóbr ziemskich odbył się dnia 17 b. m. w południe w kaplicy w Brzuchowicach. n2740

Przesłoga dla każdego!

Rankiem pierwsza droga do W. C. lub zażyj Puryfig. Będziesz lekki i rześki. Humor i energia cie nie opuszczą. Żadaj w każdej aptece lub w składzie apt. (Skład apteka Mikołascha). n2733

Podziękowania.

Wszystkim Przyjaciółom i Znajomym, dowódcy D. O. K. W. P. Jenerałowi Jędrzejewskiemu, szefowi Intendatury W. P. Pułkownikowi Schindlerowi, Głównemu Oficerowi Kół Głównego Małopolskiego Tow. Weter. wojsk. za pamięć i okazane współczucie z p. wodu śmierci s. p. kpt. Bronisława Pawła Ostoję Sedzimir, naszego nieodżałowanej pamięci Meża, Ojca i Dziadka składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”. Rodzina. n2735

Dziewica 138-funtowa

NA DOBIE

Nowy suweren.

Zagapił się człowiek na Warszawę i zasłuchał w jej harmider. „Dwóch suwerenów, to za dużo” — krzyknął tam ktoś właśnie sposobem aforystycznym.

A tymczasem przeczytałem świeżo w „Hromadnym Wistnyku”, że Kongres Przyjaciół Ligi Narodów po cichutku bez reklam uznał suwerenność Wschodniej Galicji. Czyli, że gdzie się dwóch suwerenów bije, tam trzeci — wyrasta.

Rzecz prosta, że wypogodziła mnie ta wiadomość. Bo bądź co bądź Warszawa daleko, a Lwów blisko. A dla bliźkiego Lwowa straciło się wiele z dawnego szacunku właśnie na rzecz dalekiej Warszawy. Aż tu mi stąd nę zowad postawiło się nasze pocztowe miasto i zrehabilitowało i zostało na swoich własnych śmieciach suwerenem.

To znaczy jeszcze niezupełnie zostało. Dostało tylko ku temu dyrektywę. Przyjacielską dyrektywę. Bo od prawdziwych przyjaciół Ligi Narodów. Naturalnie i naszych przyjaciół także. Najlepszy dowód na to, że protekcją swoją darzyli sprawę nowego suwerena między innymi panowie Gladston imieniem Anglii oraz Ruffini imieniem nierozłącznych z nią Włoch, a nadto dwaj hrabiowie o współzawodniczych nazwiskach: Benustorff i Mensdorf pierwszy z Berlina, a drugi także z Wiednia. Malownicze zaniknięcie tej listy zaprzyjaźnionych z nami stanowi niejakiego pana Serafiades, Grek o seraficznych widocznie tendencjach godzenia wszystkich sporów narodowościowych hojnością nie ze swego. Co przykrejsze, protegował rzekomo to powiła szczęśliwie suwerenistwo przedstawiciel naprawdę z nami zaprzyjaźnionej Francji, pan Appel, niewiedzący na czyj apel stać w tak dobranej towarzystwie. Że to ostatnie nazwisko, podobnie, jak przedstawiciela Belgii, pana La Fontaine'a, pomieścił „Hromadny Wistnyk”, żeby się całosek prezentowała ładnie i składnie, także jest godne przypuszczenia. Wówczas prawdy na tej przykrej nam wistce „Wistnyku” byłoby tyle, ile jej zwykle bywa w utworach, które na myśl przywołują każdy, chociażby nawet polityczny — La Fontaine.

Gdyby i więcej szczegółów w tej sprawie, podanych przez uradowany swą przyszłą suwerennością „Wistnyk” było bajka, mimoto jak w każdej bajce, należałoby i w tej szukać nauki moralnej. Czy tedy naprawdę żalują nasi i ukraińscy przyjaciele (przyjaciele naszych przyjaciół są przecież zawsze naszymi przyjaciółmi), że los Halyczyny jest dotąd jurydycznie nieustalony, czy wyrażają rzeczywiście przekonanie, że ten stan nie powinien trwać dłużej i żądają, żeby był raz, dwa uregulowany, nie można ich przyjacielskich założeń i przekonań i żądań zbywać pobłażliwym usmiechem.

Pół suwerenny już „Wistnyk” wychwala krzającą się koło własnego przyszłego suwerenistwa doktorów Perdeckiego i Maritzaka oraz profesorów Łożyńskiego i Kolesse, dobrych naszych halczyńskich znajomych. Że ci doktorzy bezprawia i profesorowie strzelania najpierw do portretów w auli uniwersyteckiej dla wprawy, a potem na jej nabywców już do żywych ludzi, że ci kierownicy ewolucji narodowej od Siczynskiego do Witowskiego umieją chodzić koło swoich interesów, o tem nas pouczać nie trzeba.

Nie trzeba nam też dodawać, że ich rozzuchwala i legitymuje poniekąd w niebezpiecznych pracach to, o czym się nie mówi w pismach warszawskich, ale co jest jednym z poważnych składników warszawskiego przesilenia. Gotowusienka, śliczna autonoma Galicji Wschodniej, Wołynia i Wileńszczyzny, jak mówią bliźcy tych tajemnic, czeka tylko na podpis, wymuszony na narodzie. Że do tej kampanji nie kwapij się rozumny i uczciwy Skirmunt, że nie chciał rozbijać jednoci państwowej pod naciskiem manjactwa wolnomysłnego czyłokomysłnego, któreby autonomizowało wszystko i wszędzie, stąd poszły fochy i marsowe miny i krzywienie się na tego ministra.

Szkoda, że poza granicami państwa naszego bawi profesor jednej z naszych dotąd przecież wszechmocnych, wymienionych wyżej pan Kolessa. Popyt na ministrów uniwersyteckich jest, jak wiadomo, w Warszawie oddawna. Kto wie, czy taką zagraniczną nie pokierowałby najlepiej taki właśnie kandydat. Czy nie kierowałby nią w każdym razie zgodnie z najwyższymi intencjami. Bo możemy i zmiędl na dziś w szerzonych zagranicą żalach, przekoraniach i żądaniach i poprzestać uprzejmie na autonomii Halyczyny. Wszakże od niej do suwerenności już tylko kroczek.

Bądź co bądź sztandarowy napis: „Za naszą i waszą wolność!” jest dziś zabytkiem. Czas chyba spruć w nim i przehaftować ostatnie słowo, żeby panowie Serafiades i La Fontaine przeczytać mogli niedwuznacznie: „Za naszą i waszą suwerenność!”. I panowie Benustorff i Mensdorf też.

Ci zwłaszcza

Ostatnie Nowość na kostiumy i suknie damskie w olbrzymim wyborze poleca
Antoni Uwiera
Lwów — ulica Halicka 10. 2357

Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 czerwca

TEATR WIELKI.

We wtorek 20 czerwca o g. 7:30 „Zamianie oczy”.

TEATR MAŁY.

We wtorek 20 czerwca o g. 7:30 „W małym domku”.

TEATR NOWOŚCI.

We wtorek 20 czerwca o g. 7:30 „Dudek”.

APOLLO. „Dziewica 130 funtowa”. Pełna humoru krotkowiła

— „Nair”. „Sen arlekina”. „Divertissement”. Zwolenników klasycznego baletu czeka miła niespodzianka w środę w Teatrze Wielkim. Wieczorem tego dnia dany będzie przesłiczny balet egipski „Nair” w zupełnie nowej inscenizacji. Taniec z węzami wykona świetna Kirisanowa, ponadto wraz z A. Fortunatem, Buracką i Paliszewskim weźmie udział cały zespół baletowy. Prócz tego pójdzie kolejycowa subtelna rzecz, jaką jest „Sen arlekina” i „Divertissement” z nowym zupełnie programem.

— „Złotek z Tołec”. niezmiernie ciekawa ta opera grana z olbrzymim powodzeniem w Londynie i Niemczech, a u nas dotąd nieznana, idzie po raz pierwszy w Teatrze Wielkim we czwartek. Reżyseruje p. Okoniński, który ma popisową rolę silnie dramatyczną; przy bulpicie dyrygenta A. Stadler. Małarmi teatralne wykończyły zupełnie nowe dekoracje, urządzenie zaś sceny spoczywa w wytrawnych rękach p. Stahla. Główne role grają pp. Lipowska, Ostrowska, Lubicz, Prądziński, Horner, Łowczyński, Huss, Sienoszewski i inni. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła we wszystkich teatrach.

— Związek Ludowo-Narodowy zawiadamia, że arkusz kondolencyjny z powodu śmierci śp. Al. Skarbka wyłożony jest do podpisywania w Sekretariacie Związku, ul. Pańska 11, od godziny 7—8 wiecz. do środy włącznie. Uprasza się o jak najliczniejsze podpisywanie.

— Posiedzenia: Sekcja Opieki nad dziećmi i młodzieżą (Zw. Lud. Org. Nar.) dnia 20 bm. o g. 5 popoł. (pl. Bernardyński 2 a, II. p.). — Tow. Historyczne dnia 21 bm. w środę o godz. 6 popoł. (stary Uniwersytet, sala seminarium historycznego). — Tow. Politechniczne dnia 21 bm. w środę o g. 6:15 popoł. (sala Tow. Politechnicznego). — Tow. lekarzy weterynarii dnia 21 bm. w środę o g. 6:30 (sala V Akad. weter.). — Tow. przyrodników im. Kopernika urządza wycieczkę przyrodniczą do Krzemienia dnia 28 i 29 bm. Zgłoszenia przyjmuje prof. Fuliński (Zakład Zoologiczny Politechniki, Nabielaka 22, od godziny 12—13).

— Nauczycielski kurs gospodarczy. Pragnąc przyjąć z pomocą nauczycielkom szkół powszechnych w sprawach pierwszorzędnej dla nich wagi, Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski wspólnie z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, urządza wakacyjny kurs gospodarczy w Daszawie pod Stryjem. Celem kursu jest ułatwienie nauczycielkom udzielania przewidzianej w planie nauki gospodarstwa domowego, tudzież racjonalnego prowadzenia własnego gospodarstwa domowego podwórzowego i ogrodowego przez ćwiczenia praktyczne i teoretyczną naukę, zgodną z obecnym stanem wiedzy rolniczej i gospodarczej. Naukę prowadzić będą sily fachowe stałe i dojeżdżające. Pomieszczenie we wspólnym interesie w zakładzie ka. Salezjanów. Oplata za utrzymanie przez 5 tygodni 23.000 mk. od osoby. Zgłoszenia do Towarzystwa Gospodarskiego, Lwów, Kopernika 20. Ponieważ z przyczyn niezależnych od urządzających instytucję ogłoszenie w „Dzienniku Urzędowym” pojawiło się za późno, tą drogą podaje się do wiadomości, że termin zgłoszeń przedłużono do 30 czerwca br. Kurs zacznie się przed 15 lipca. Zgłoszone kandydatki o ścisłym terminie zostaną uwiadomione.

— Złot sokoł. Kwatery prywatne dla wybitnych gości sokółki po cenie 1500 marek za dobę, należy natychmiast zgłaszać w kancelarii Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza w godzinach od 5 do 8 wieczorem, najpóźniej do czwartku 22 czerwca br. Przydzielony gość zgłosi się na kwatery we czwartek lub piątek z kartką kwaterekową Komisji sokolej. Czas zajęcia pokoju 3 do 4 dni. Zapłata ma być przez gości uiszczona z góry.

— Wycieczka dziennikarzy włoskich przybyła dziś rano do naszego miasta. W wycieczce biorą udział: p. Ambrogetti z „Popolo Romano”, p. Amicucci z „Piccolo”, p. De Andreis, p. Damiani, p. Ferrari, p. Jaconis z „Epoca”, p. J. Piazu naczelny redaktor „Trybuny”, hr. Stolluti Scala z „Giornale d'Italia”, ks. Monti z „Osservatore Romano”, p. Fazio, p. Peloso z agencji „Stefani”, p. De Tuddo z agencji „Informazione”, poseł p. Ernest Vassallo i p. Romolo Murri. Wycieczkę, prowadzoną przez członka poselstwa polskiego w Rzymie p. Kocińskiego przywitali na dworcu lwowskim reprezentanci województwa, miasta i uniwersytetu. Po śniadaniu w kolejowej restauracji, udała się wycieczka na zwiedzenie lwowskich muzeów pod przewodnictwem ks. Żyły i p. Rachwała. O 2:30 odbył się na cześć włoskich gości uroczysty obiad w hotelu George'a.

Podczas obiadu przemówił prof. Przebiewicz po włosku, a prof. Starzyński i wiceprezydent Dębowski

po francusku. Odpowiadali Stolluti i Murri. Popołudniu zwiedziła wycieczka Panoramę Radkiewicką i plac Targów Wschodnich; wyjaśnięn udziału inn. prez. Turski. Wieczorem byli goście włoscy w Teatrze Wielkim na „Peer Gyne”. Po pierwszej odsłonie powitał gości p. Okornicki, orkiestra zagrała hymn włoski, a publiczność zgłowała Włochom owację. Wieczorem odbył się bankiet w Kasynie miejskim.

— 20-letni jubileusz gimnazjum Słowackiego. Właśnie upływa 20 lat istnienia prywatnego gimnazjum żeńskiego im. J. Słowackiego, które wychowało tyle zasłużonych w społeczeństwie pracowników. Choć od czasu jego powstania przybyły nowe zakłady żeńskie średnie, zakład Słow. utrzymał wśród nich własną fizjognomję, dźierząc prym i wybijając się swym charakterem zakładu, będącego własnością nie prywatnych jednostek i obliczonego na zyski, lecz towarzystwa całego, które go utrzymuje. Dziś zakład obchodzi swój jubileusz i zgodnie ze swą tradycją, czyni to skromnie i bez rozgłosu. Społeczeństwo dowiedziało się o tem dopiero z ogłoszeń stypendyjnych miejsc w Zakładzie dla biednych uczennic. Spodziewać się też należy, że zwłaszcza sfery urzędnicze, obarczone liczną rodziną, skorzystają z możliwości posłania swych dzieci do zakładu bezpłatnie, co jest tem bardziej aktualne, że jedyny państwowy zakład średni żeński im. Jadwigi jest przepełniony, a opłaty obecne nie każdemu mogą pozwolić na posłanie swej córki do szkoły. Życzymy też zakładowi dalszych lat zbożnej pracy na pożytek polskości.

— Bezpośrednie połączenie Lwów—Piszczany. Z dn. 1-go czerwca br. wprowadzone zostało bezpośrednie połączenie kolejowe Lwów—Piszczany, pociągami pospiesznymi, który odchodzi ze Lwowa o godz. 18:05 po poł., z Krakowa o godz. 1:20, a z Bogumina 8:15. Pociąg ten przybywa do Piszczan o godz. 12:59. Ponieważ przy tym pociągu pospiesznym unika się wielokrotnego dotychczas przesiadania, jest to dla kuracjuszy, wyjeżdżających z Polski do Piszczan, najdogodniejsze połączenie.

Zarazem od dnia 1 czerwca br. stworzono w stacji kolejowej Piszczany czecho-słowacką ekspozyturę celną, która przeprowadza na miejscu rewizję pakunków, przybywających z Polski kuracjuszy, przez co zaoszczędza się przybywcom kłopotu granicznej rewizji i tansamem ułatwia się im podróż 2819

— Zawałenie się rusztowania. Wczoraj po południu zawałiło się rusztowanie, ustawione przy kamienicy nr. 2 ul. Marka. Zajęci na niem trzej murarze spadli z pierwszego piętra na chodnik i doznali znacznych obrażeń. I tak: murarz Michał Różański złamał prawą nogę, Michał Krzywicki lewą nogę i rękę a Józef Giełuszka odniósł ciężkie kontuzje. Pierwszej pomocy udzieliło im Pogotowie ratunkowe.

— Spór o skarbę. Do jakiej zacieklności prowadzi spór o grunt u niektórych jednostek świadczy fakt, który zdarzył się wczoraj w Krzywczycach w rodzinie Wstążków. Po sprzeczce Ignacy Wstążek z brzytwą w ręku rzucił się na swego syna Karola i ciężko go ranił. Brutala aresztowano.

— Samobójstwo. W mieszkaniu Marii Michałko przy ul. Piastów 3 targnął się na życie Dmytro Hładim, liczący 55 lat. Powodem desperackiego kroku nieuleczalna choroba.

— Prywatne gimnazjum Kocubakowskie szkoły Jor-danowskiej, ul. Listopada 52, przyjmuje wpisy do I kl. Egzamin wstępny 17 czerwca.

Podkłady

(Blattfusseinlage)

hurtownie i detalicznie poleca Zakład obuwia ortopedycznego

L. Nowosada

absolwenta kursów zagranicznych Lwów, Słowackiego 7. (naprzeciw głównej poczty). 6503

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog nadużyć Puzappu.

(Szósty dzień rozprawy.)

Wczoraj w szóstym dniu rozprawy przystąpiono do przesłuchania świadków. Pierwszy świadek Jan Maszkowski, b. kierownik Wydziału aprowizacyjnego dla Małopolski, określa zakres działania tego Wydziału, który był drugą instancją administracyjną. Świadek nie znał treści umowy Puzappu z Agencją. Zdaniem świadka była ona instytucją magazynową, nie wie jednak, czy mogła ona na własną rękę sprowadzać i sprzedawać różne artykuły. Wydział aprowizacyjny nie miał prawa kontroli nad Agencją, otrzymywał tylko raporty od Agencji co do zasobów towarów i wykonania poleceń Wydziału. Dowiedziawszy się o braku cukru, świadek wydelegował p. Schwarczka do zbadania tej sprawy. Delegat znalazł tam różne gatunki cukru i nie mógł wyznać się na rzeczy. Podobnie p. Słomczyński nie mógł dać żadnych informacji. Wtedy świadek wezwał Agencję pisemnie do wyjaśnienia, stawiając konkretne pytania. Na to zgłosił się p. Mindowicz ze szkiecem odpowiedzi, świadek uznał to jednak za niewystarczające, żądając dokładniejszych danych. Nie otrzymawszy takiej odpowiedzi, świadek wezwał ilustratora z Warszawy. I rzeczywiście ilustrator taki przyjechał i nie porozumiewając się wcale ze świadkiem, przeprowadził kontrolę i... znalazł wszystko w porządku. Świadek upominał się o ten cukier, później słyszał, że za ten wagon cukru dało jakiś cukier ukraiński.

Protaktor Jonasz.

Podczas jednej z konferencji generalny delegat dr. Gałęcki zawiadomił świadka, że zgłosił się do niego p. Jonas, którego p. Gałęcki zna jako bardzo porządnego kupca z Włocławka, a który może dostarczać Wydziałowi aprowizacyjnemu rozmaitych towarów. Polegając na tem zapewnieniu generalnego delegata, świadek polecił Jonasowi pewne dostawy, ale pokazało się, że zaraz przy pierwszych dostawach były rozmaite trudności. Później Jonas podał p. Gałęckiemu myśl, że za ropę można otrzymać zboże. P. Gałęcki postarał się o tę ropę, ale interes nie doszedł do skutku, bo inny departament ministerstwa nie dał pozwolenia na wywóz tej ropy. Na pytanie prokuratora stwierdza świadek, że polegając na poleceniu dr. Gałęckiego nie badał bliżej, co zaczął ów Jonas, Badając do szczegółów transakcję, dokonywanych przez Jonas i Sp., świadek nie mógł dać pewnych wyjaśnień.

Przesłuchanie p. Maszkowskiego zajęło cały wczorajszy dzień rozprawy.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godzinie 9 rano.

Tragiczna śmierć ś. p. prof. Zdzisława Thulliego.

W piątek o godz. 4 popołudniu podczas wycieczki do Skolego został rażony piorunem śp. dr. Zdzisław Thullie, profesor gimnazjum matematyczno-przyrodniczego im. Stefana Batorego.

Taką lakoniczną depesza została w sobotę wstrząśnięte grono profesorów tego gimnazjum. Zasłużonego i światłego pedagoga zaskoczyła śmierć w czasie spotkania pobowiązków podczas wycieczki naukowej uczniów. Oto w ubiegły czwartek kilkunastu abiturjentów tego gimnazjum, uczniowie VI. kl. i kilku z niższego gimnazjum z prof. dr. Thulliem, dr. Łopuszańskim, dr. Fischerem i dr. Zagórowskim wyjechało do Bolechowa, skąd po przenocowaniu, urządzili wycieczkę do Bubniszcz. W drodze z Bubniszcz do Skolego przez dolinę Kamionki zaskoczył wycieczkowców deszcz, mimo to wycieczki nie przerwano. Około godz. 4 popoł. znaleźli się wycieczkowcy niedaleko wsi Kamionki. Tuż za mostem śp. prof. Thullie oddał się z kilku uczniami i wskazując patykami na kilka wzgórz i rzekę, powiedział: „Jaki to groźny, a zarazem piękny widok”. Wtem rozległ się huk grzmotu wśród oślepiającego blasku i prof. Thullie a obok niego uczeń VI. kl. Listowski padli na ziemię. Na pomoc im przybiegli natychmiast znajdujący się w odległości 30 kroków prof. dr. Łopuszański i inni profesorowie z uczniami, znaleźli już jednak prof. bez życia. Śmierć nastąpiła momentalnie. Piorun ugodził zmarłego w lewą skroń, od czego zapalił się kołnierzyk z celulozy, jaki miał na sobie zmarły. Profesorowie wraz ze studentami odrzucili w jednej chwili płonący kołnierzyk, a nie mając pod ręką środków ratowniczych, zapieśli rażonego do szkoły w Kamionce, gdzie natychmiast zakopano ciało w ziemi i zarządzono sztuczne oddychanie. Jednakowoż ani te środki, ani nacieranie ciepłą wodą nie dały rezultatu, mimo że przez 4 godziny starano się porażonego wszelkimi sposobami uratować. Prof. Łopuszański, który swego czasu studiował medycynę, zauważył, że ciało już tężeje. Uczniów, wśród których śp. Zmarły cieszył się wielką miłością, ogarnęła rozpacz. Nie widząc nadziei ratunku, złożono zwłoki i okryto kwiatami. Na jutro uczniowie zanieśli zwłoki do Skolego. Droga była straszna. Ulewa porobiła wyrwy i zerwała kładki, każdy fałszywy krok groził niebezpieczeństwem. Przebycie 6 km. trwało 6 godzin. Szczególną odwagę przy tej przeprawie okazali się uczniowie Gumowski i Biegnik. Jak już wspomnieliśmy, piorun ugodził śp. prof. Thulliego w szyję, przeszedł przez serce i lewą nogę, palac bieliznę i skórę. Uczeń Listowski doznał lekkiego porażenia w nogę. Po tym strasznym wypadku powstała tak żywiołowa burza, jaką tylko rzadko można widzieć w górach. Nastąpiło wprost rozpętanie żywiołów. Wśród deszczu i grzmotów uczniowie zajęli się przeniesieniem śp. Thulliego do Kamionki, gdzie kierownik szkoły użył im nadzwyczajnej gościnny i pomocy. Niestety nie udało się przywrócić życia zasłużonemu pedagogowi.

Nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby okuta laska spowodowała katastrofę, bo laska śp. Thulliego nie była okuta, a przytem ręka, w której ją trzymał, nie była zupełnie uszkodzona.

Śp. dr. Zdzisław Thullie, profesor fizyki i matematyki, syn rektora politechniki i znanego działacza społecznego, liczył 40 lat wieku i nokował wielkie nadzieje. Zdolny pedagog, był prawdziwym przyjacielem młodzieży, oddany jej duszą i sercem. Przedwczesna śmierć jego wywołała szczerzy żal wśród szerokiej sfery. Osirocił żonę Ludwikę z Bodynkich i córkę Irenę.

Pogrzeb odbędzie we środę 21 bm. o godzinie 11 przed południem z krypty OO. Bernardynów.

Zdzisław Prawdzie Thullie

doktor filozofii, profesor I. gimnazjum realnego we Lwowie, żołnierz ochotnik w roku 1920, ginął tragiczną śmiercią dnia 16 czerwca b. r. przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się we środę 21 czerwca o g. 11 rano z krypty OO. Bernardynów do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowski. Pograżona w smutku żona z córką, rodzice i rodzeństwo zapraszają na obrzęd pogrzebowy krewnych, znajomych i przyjaciół.

2741

Masa św. żałoba odbędzie się we czwartek 22 bm. o g. 9 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Dział ekonomiczny.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19 czerwca 1922.

Z akcji bankowych i papierów lokacyjnych notowano tylko Bank hipoteczny po niezmienionym kursie 800.

Z akcji przemysłowych Oikos w dalszym ciągu zwyżkowy. Rozpoczyna kursem 7.800, awansując stale o 25 punktów, dochodzi do 7.950, z końcem giełdy ustala się na 7.925.

Choderów chwiejny. Rozpoczawszy kursem 4000 awansuje na 4025, następnie zniża się na 3950, w końcu ustala się na pierwotnym kursie 4000.

Sporadyczna transakcja w Karpalicye po kursie 1825.

Parowozy nieco silniejsze. Z 1275 awansowały na 1300, w Krakowie 1250.

Pezet zniżył się z 925 na 900

Polsot 900.

Gafota 1800.

Polska Nafta 1800, w Krakowie 1850, w Warszawie 1875—1900.

Waluty i dewizy: Praga silnie zwyżkowa. Rozpoczawszy kursem 84.75 awansuje na 85.20. W Krakowie notowano 84.25, w Warszawie 85—83%.

Przekaz na Wiedeń silniejszy. Wiedeń rozpoczawszy kursem 33%, awansuje na 34%, w końcu ustala się na 34, w Krakowie 35—32%.

Berlin chwiejny. Wznosząc się między 13.80 a 13.70, ustala się wreszcie na 13.75, w Krakowie 13.5.

Marki niemieckie 13.50.

Czerńowiec 27.25.

Paryż 356.

Bruksela 355%.

Według telegraficznych wiadomości notowano w Warszawie:

Dolary 4345—4362½, 4330.

Londyn 19.350, 19.475, 19.425

Paryż 366%.

Berlin 13.35, 13.55, 13.45. Marka niemieckie 13.60—13.50.

Franki franc. 382.

Wiedeń 30—32½—32.

Miljonówka 1475—1495.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 19/5.

Berlin początkowe 1:61 końcowe 1:89½, Holandia 204½/2 Nowy Jork 527½-4 528½/2, Londyn — 23:36, Paryż 45:50, 45:30—Mediolan 25:76 25:26, Bruksela 00:00, Kopenhaga — 00:00—Sztokholm —09,— —00 Chrystiania 00:00, Madryt — — —, Buenos Ayres —00, Praga 10:10 10:10, Budapeszt 0:54 0:54 Zagrzeb 1:77½ 1:77½/2 Bukareszt 0:00 0:00, Warszawa 0:12, 0:12, Wiedeń 0:03½ — 0:03¼, Austr. noty korony stempl. 0:03½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19 czerwca 1922.

Wielki popyt na zboże twarde i owies przy bardzo słabej podaży.

Żytnia mąka bardzo poszukiwana.

Transakcje w fasoli, kaszy hreczanej i kaszy jęczmiennej.

Po zamknięciu Giełdy zrobiono transakcję w owsie po 17.300.

Tendencja zwyżkowa, usposobienie rezerwowane. Następnie zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się we środę dnia 21 czerwca br. o g. 5 popoł.

Transakcje. Fasola biała 17.000; kolorowa 15.000; krasa hreczana 25.000, jęczmienna 23.500 (loco Kraków).

Kronika sportowa.

PILKA NOŻNA Z NIEDZIELI.

Pogoń—Lechia o mistrzostwo kl. A — 9:0 (3:0). — Obszerniejsze sprawozdanie podamy w najbliższym numerze.

„Czarni“ w Stanisławowie. Zawody o mistrzostwo kl. A. „Czarni“—„Rewera“ skończyły się wygraną pierwszych 3:0 (1:0).

Pogoń II.—Akademicki Związek Sportowy 5:2 (2:0). Drużyna Akademicka, licząca swe istnienia na tygodnie, posiada bardzo dobry materiał na graczy, brak jeszcze zgrania. Za przegraną w tym stosunku ponosi winę słabo grający bramkarz.

Kraków. Zawody o mistrzostwo kl. A: 1:1

Wisła—Jutrzenka 3:0.

Cracovia—Sturm 6:0.

B. B. S. V.—Makkabi 2:0. Wskutek tej przegranej Makkabi przechodzi już definitywnie do drugiej klasy.

Lwowski Klub Sportowy „Pogoń“ obchodzi w bieżącym roku piętnastolecie swego istnienia. Obchód piętnastolecia składać się będzie z szeregu zawodów sportowych urządzanych w ciągu roku 1922. Jubileusz swój rozpocznie LKS. Pogoń turniejem w piłce nożnej, który odbędzie się w dniach 1, 2 i 4 lipca br. między TS. Wisła. KS. Polonią (Warszawa) i LKS. Pogoń. W dniach 18 i 16 lipca br. urządzi LKS. Pogoń zawody lekkoatletyczne ogólnopolskie dla panów i pań, 23 i 30 lipca br. zawody pływackie o mistrzostwo Lwowa, w jesieni odbędzie się wystawa nagród przez Klub i członków Klubu zdobytych i ogólny zjazd wszystkich członków Klubu od założenia.

W zimie zaś urządzi LKS. Pogoń otwarcie schroniska swego w Karpatach i połączone z nim zawody narciarskie ogólnopolskie.

Zaprasza się wszystkich członków LKS. Pogoń głównie starszych o jawienie się we wtorek dnia 20. czerwca br. celem zawiązania Komitetu wykonawczego 15 stulecia Klubu (godz. 7 w lokalu Klubu Zyblirzewicza 17. l. p.).

OGŁOSZENIA.

SUPERFOSFAT I ŻUŻLE

Thomasa

dopóki zapas starczy do dostawy w czerwcu i lipcu
poleca

„SPOŁEM“

Związkowe Tow. Handlowe

Spółka z ogr. odpow.

WE LWOWIE,

ul. Trzeciego Maja 19.

Oferty na żądanie wysyła się. 2716

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze woale, przeróbki poleca po zniżonych cenach magazyn Eugenji Drojowskiej Halička 20 l. p. 1791

Kupuje sztychy, porcelanę i wszelkie antyki płacę najlepiej Jaroszewski Romanowicza 9. 2633

Sprzedam pianino — oglądać można codziennie od 3:30 do 5 Hornung Szpitalna 54. 2726

Ważne dla hodowców koni. Pełnej krwi amer. traber skarogniada klacz 164 cm. odstawiona, pełnej krwi amer. trab. „Heroldem“ okazynie do nabycia. Wiadomość Zawadzki, Sobieskiego 5, l. p. 2718

Kapelusze słomiane, jedwabne przerabia modnie tanio Topolnicka Kopernika 1. 2707

Motorowy garnitur miotarniany prawie nowy — kompletny sprzeda M. Pleuss — Listopada 36. 2715

Portepian Bösendorfera, pianino, fisharmonium znakomite sprzedam Pańska 21, Hanak. 2720

Kupię kamienice, wille, sprzedam parcele, różne drobne większe majątki. Wiadomość: Agencja Kostiuka, Kopernika 19. 2721

Już nadeszły na obecny sezon Kosy marki „Kościszko“ i „Jagiello“ i sprzedaje hurtownie i w mniejszych cenach fabrycznych. Syndykat Kupiectwa Polskiego Ska z o. p. we Lwowie, ul. Issakowicza 27 2673

GUZIKI

drzewne i rogowe
do konfekcji męskiej
damskiej i dziecięcej

połącza tylko hurtownikom po bardzo tanich cenach

CARROSIN, fabryka guzików,
Poznań Wenecka 16/17.

Poszukuje się fachowych ZASTĘPCÓW.
Zgłoszenia prosimy skierować do Hurtowni Kolonialnej, Sp. z o. o. LWÓW ul. Kl. Teńskiej 3.

Wina austriackie i węgierskie sprzedaje hurtownie Syndykat Kupiectwa Polskiego Ska z ogr. por. we Lwowie, ul. Issakowicza 22. 2672

Kapa na stół bordo sukienka ręcznie haftowana do sprzedania Kurowski, Skarbowska 5. 2736

Maszynę do szycia nożną 35.000 sprzedam — Marjaki 5 — III. 2520

Portepian krótki, dobrej marki sprzedam lub zamienię na zniszczony Zborowski 10. 2743

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrkularki, Wielokrażki, Windy, Transmisje, Pasy poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1721

Olszrymi wybór majątków od 1 do 100 milj. Mp., realności, młynów, przedsiębiorstw we Lwowie i w całej Polsce posiada na sprzedaż konces. Biuro „EWO-LUTA“ Ossolińskich 11. Posiada Reprezentację we wszystkich większych miastach Polski. Obsługa klientów uczciwa i staranna. 2082

Sprzedam garnitur salonowy machoń, bogato bronzowany Grottera 1 A. l. p. drzewi 5, na jawo. 2530

Sprzedaje różne meble i antyki stolarnia w podwórzu Kofłataja 5. 2529

Portepian Wirth-Bösendorfer krótki, krzyżowy, prawie nowy sprzedam. Marjaki 5 — III. 2521

POSADY POSZUKIWANE.

Młody chłopiec z ziemiańskiej rodziny poszukuje praktyki gospodarskiej. Wiadomość Mochnackiego 26 m. 20 od 7—9 wieczór. 2684

Adwokat b. prezes komisji Szacunkowej powracając do adwokatury obejmie dla blaku i kalu kancelarię sobysty. lub wspólnie z adwokatem owentualnie koncyplstem. Zgłoszenie Weisowa Lwów, św. Mikołaja 14. 2731

Leśniczy i myśliwy z egzaminem i najlepszymi świadectwami poszukuje iniejsca. Pośrednictwo dobrze wynagrodzi Łaskawe zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokołowskiego dla leśnika. 2739

Mężczyzna lat 64, doskonały rachmistrz, pracował w majątkach ziemskich i fabrykach cukru, sybirak, po powrocie z Syberji 1918 r. służył w Ministerstwie Spraw Wojsk jako buchalter i referent, obecnie znajdując się w położeniu bardzo krytycznym prosi o pracę w majątku ziemskim lub zakładzie przemysłowym na wsi. Adres: Lwów, ulica Sykstuska Nr. 27, II piętro Seweryn Trebicki. 2710

Chłopem z szkołą rolniczą i dłuższą praktyką, młody precyzyjny i sumenny poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod Redakcją S. P. 2712

WOLNE POSADY.

Potrzeba referenta prawnego obeznanego z hipoteką i ranny piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem curriculum vitae wnosić do Banku Odbudowy plac Smoki 1 3 III/p. 2715

MIESZKANIA.

Poszukuje 2 lub 3 pokoi z kuchnią możliwie z kominkiem, 2-3 pokojową, 2-3 pokojową. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Najtowiec“ do Administracji. 2738

Cztery pokoje i kuchnię razem lub pojedynczo zaraz do wynajęcia koło Zakopanego w Tarach. Informacje w Składzie maszyn rolniczych ul. Grodecka 47 między godz. 2-gą a 4-tą popołudniu. 2742

RUŻNE DONIESIENIA.

Okucia budowlane
Narzędzia dla rzemiosła
Urządzenia kuchenne
Wagi dziesiętne
poleca najtaniej 2734

Firma Inż. STANISŁAW KLIMOWICZ
Lwów, Kopernika 11.

Biuro Niemczyńskiego Lwów plac Akademicki 3, poleca wszelkie siły nauczycielskie, bony, froeblianki, Francuski, Niemki, klucznice, gospodynie, kucharki, kucharzy, Oficjalistów gospodarczych, wszelką służbę. 2693

Pożyczki poszukuje. Procent najwyższy lub udział. Kapitał zabezpieczony. Inżynier Chrzanowski Zimorowicza 6. 2633

Dziennikarz organizator z wszechstronną i gruntowną umiejętnością organizacyjną: administracji i redakcji objąłby posadę w jednym z większych wydawnictw lub pism codziennych. Listy skierować należy do Słowa Polskiego pod „Organizator“ za kwitem. 2535

Biegła stenotypistka polsko-niemiecka przyjeżdża zosłanie natchmiaszt. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw do Syndykatu Kupiectwa Polskiego z o. p. we Lwowie Issakowicza 1. 22. 2675

JAREMCZE pensjonat „Dwór“ otwarty 2524

Skład papieru, ksiąg handl. systemu amerykań. i innych, przyborów do pisania i rysowania, urządzeń biurowych i technicznych
F. Krawjański i S-ka
właściciele: F. KRAWJAŃSKI i S. CZOŁOWSKI
we Lwowie,

przeniesiony został do nowego gmachu na PLAC MARJACKI 8 naprzeciw składu lamp Dittmara — i poleca się P. T. Odbiorcom. 2581

Zlecenia z prowincji uskutecznią się możliwie bezzwłocznie.

OBEJMIĘ ZARZĄD ELEGANCKIEGO DOMU, ZAJMIĘ SIĘ WYCHOWANIEM DZIECKA

KOBIETA MŁODA, PRZYSTOJNA z DOBREGO DOMU

Zgłoszenia pod „OGNISKO“ do 1 lipca przyjmuje Powszechne Biuro ogłoszeń ALOJZY JACOB — Lwów — Zimorowicza 14. 2699

Plug parowy

w dobrym stanie okazynie do sprzedania „Filot“ Spół. z ogr. por. Lwów ul. Batorego 4.

Zakłady SOLVAY w Polsce

zawiadamiają swą klientelę, że otworzyły skład fabryczny we Lwowie, przy ulicy Pańskiej l. 11

u firmy Herman Meyer

2655

Skład jest stale zaopatrzony we wszelkie gatunki sody.

II. TARGI WSCHODNIE

we Lwowie od 5/IX—15/IX, 1922 roku.

Termin zgłoszeń dla wystawców
upływa 30 czerwca 1922 r.

Zgłoszenia przyjmują:

Biurowo „Targów Wschodnich we Lwowie.

ZASTĘPSTWA

779

Biurowo podróży „Orbis“ wszystkie oddziały.

w Warszawie:

Polski zw. Hand.-Przem.—Szpitalna 1 m. 8.
„Waw“ — Złota 5.
Stow. Kup. Polskich — Szkolna 10.
„Komspol“ — Krak.-Przedm. 16/18.

w Krakowie:

Przemysł ludowy — Pl. Świ. Ducha.
Praca — Karmelicka 16.

w Łodzi:

Bracia Szczecińscy — Przejazd 15.

w Osnowcu:

Red. Maciejowski Józef — Kołtataja 5.
Biuro Ubez. Kasztalski J. — Prosta 10.

w Wileńcu:

Komispol — Jagiellońska 8.
Wileńskie T-wo — Wileńska 24.

w Poznaniu:

Reklama Polska — Marcinkowskiego 6.
Związek Kupców.

w Białymostku:

Inż. Silliger wł. fy Papyrus — Strzelnicza 25.
Adolf Brühl i Synowie.

w Gdańsku:

R. Francke Red. — Hundegasse 28.
Baltik Dom Handl. — Altsgraben 96-97.
Nordisch. Transp. Ges. nebst. Stadtgraben 8.

w Bydgoszczy:

Reklama Polska — Gdańska 16a.
Zw. Tow. Kup. Dr. Winiarski — Zduny 48.

w Białymostku:

„Dohan“ — św. Rocha 8.

w Lublinie:

Stow. Kupców Polskich — Powiatowa 1.

w Częstochowie:

Komispol.

w Katowicach:

Kleczński Jan — Hotel Monopol.

w Równie:

Wawel — Szosowa 68.

Przyjmuje drukarnia „Słowo Polskie“.

Wycieracze do piór Stanisław A.B.L.

Lwów, Legionów 11. — Filja: Sykstuska 3.

Kasa chorych pow. Gródka Jagiellońskiego i Rucki Ogłoszenie wyboru bez głosowania

do Rady powiatowej Kasy chorych
w Gródku Jagiellońskim.

Na mocy § 18 rozporządzenia Ministra
Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca
1921 Dz. M. Rz. P. Nr. 35 Poz. 211 ogłasza się,
że wybranymi zostali:

a) z grupy pracodawców:

delegaci: 1) Hewak Paweł, 2) Szturma Kazimierz, 3) Turnau Łucjan, 4) Hapka Szczepan, 5) Krzywaczka Tomasz, 6) Suchorzewski Władysław, 7) Dudik Karol, 8) Iwanko Wiktor, 9) Inż. Geibler Józef, 10) Hagiel Eliasz, 11) Inż. Kosiński Zbigniew, 12) Inż. Kwak Rudolf, 13) Borucki Władysław, 14) Kohn Edward, 15) Biernat Leon.

zastępcy: 1) Preidl Edward, 2) Łabęcki Władysław, 3) Hescheles Ignacy, 4) Ponurkiewicz Władysław, 5) Schmidt Karol, 6) Dieluszko Kazimierz, 7) Dr. Zausner Leon, 8) Badaryk Stefan, 9) Paluch Adolf, 10) Zieliński Antoni, 11) Schönbach Michał, 12) Wacys Józef, 13) Herzog Władysław, 14) Ks. Lachiewicz Michał, 15) Inż. Skurski Ludwik.

b) z grupy ubezpieczonych:

delegaci: 1) Belski Jan, 2) Stein Stanisław, 3) Pikuła Stanisław, 4) Józefowicz Marian, 5) Zymunt Władysław, 6) Chociej Kazimierz, 7) Süß Antoni, 8) Wawro Tadeusz, 9) Gawlikowski Piotr, 10) Hajduk Antoni, 11) Musiał Franciszek, 12) Burkel Ferdynand, 13) Drewienkiewicz Teodor, 14) Zarwanizer Izidor, 15) Wittmaier Wincenty, 16) Sawicki Jerzy, 17) Trznadel Stanisław, 18) Moroz Klemens, 19) Witmaier Antoni, 20) Okoński Tomasz, 21) Mendyk Antoni, 22) Ziemba Antoni, 23) Stolar Paweł, 24) Prokiesz Jan, 25) O. Hohenhaut Sami, 26) Hautz Antoni, 27) Tabaka Jan, 28) Machnicki Rudolf, 29) Chomik Jakób, 30) Bojanowski Piotr.

zastępcy: 1) Lachs Jakób, 2) Urbaczek Jan, 3) Senega Mikołaj, 4) Łuszczyński Michał, 5) Łanowy Józef, 6) Wozniczka Leon, 7) Murzynik Antoni, 8) Tchórzewski Jan, 9) Nefi Karol, 10) Panicz Andrzej, 11) Wilka Antoni, 12) Milnik Jan, 13) Roscowski Marian, 14) Biberstein Mozesz, 15) Stefler Fryderyk, 16) Serwatka Jan, 17) Bodnar Mikołaj, 18) Hajduczek Michał, 19) Czernecki Jan, 20) Berenda Franciszek, 21) Ł. przesański Eugeniusz, 22) Drabant Andrzej, 23) Hawryszczyszyn Jan, 24) Dziegala Jan, 25) Sadołowy Antoni, 26) Gieko Jerzy, 27) Dalt Leiser, 28) Sawicki Maciej, 29) Liber Józef, 30) Iwanów Józef.

Gródka Jagiellońska, dnia 11 czerwca 1922.

Główna Komisja wyborcza.

Przewodni, pracodawców: Przewodni ubezpieczonych:
Wiktor Petry m. p. Antoni Kozowski n.p.

Komisarz rządowy:

Kazimierz Miaczyński m. p.

TURBINY WODNE

światowej sławy J. M. VOITHA w St. Pölten

fabryki turbin: J. M. VOITHA w St. Pölten

dostarcza „ROLINDUSTRIA“ S. A.

Kraj. Zakład dla Przemysłu Fabrycznego

Lwów, Fredry 9. Telef. 663.

Wylączne zastępstwo na Polskę

BUDOWA KOMPLETNYCH MŁYNÓW

I ZAKŁADÓW O SILE WODNEJ.

Spółka Parcelacyjna

Tow. z ogr. por. w Poznaniu

pod nadzorem państwowym

posiada na sprzedaż w Poznańskim tylko dla Polaków

przepiękne resztówki

pozostałe z rozparcelowanych większych obszarów rolnych.

Zgłoszenia pod adresem: SPÓŁKA PARCELACYJNA, Poznań, Wały Zygmunta Augusta nr. 10 lub Skrzynka pocztowa nr. 18.

Szeffostwo Intendencji D. O. K. Nr. X.

Przemysł

Konkurs na dostawę siana i słomy w drodze
arendacji.

Szeffostwo Intendencji DOK. Nr. X. ogłasza niniejszym konkurs na dostawę siana i słomy w drodze arendacji w czasie od 1 października 1922 r. do 30 września 1923 r. dla garnizonów: Rzeszów, Jarosław, Łancut, Kielce, Sambor, Strzysów, Rzeszów, Sanok, Ostrowiec, Pińczów, Sandomierz, Dębica, Hruszów, Jaworów, Jędrzejów, Gródka Jagiellońska i Radymno.

Siano wino być łakowe, dobre, słodkie, suche, niewyługowane, czyste, niezamulone, o miłym zapachu dobrego i zdrowego siana. Kwaśne trawy, chwasty, sitowie, mech itp. mogą się znajdować w minimalnej ilości najwyższej 10%.

Słoma może być jęczmienna, owsiana, żytnia, pszenica, musi być sucha, niezamulona bez śniegów, chwastu i słabego zapachu.

Ostemplowane oferty należy wnieść w terminie do 4 lipca br. godz. 19 w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „oferta na dostawę siana i słomy w drodze arendacji do L. 17921/Int. żywn. do Okręgu owej Komisji Zakupów przy Okr. Zakł. Zakł. Gosp. Nr. X. w Przemysle ul. Szpitalna“, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 12% od wartości oferowanej całorocznej dostawy.

Wadium należy składać w Komisji Gospodarczej Okręgowego Zakładu Gospodarczego Nr. X. w Przemysle.

W razie przyjęcia oferty wadium ma być uzupełniony przy podpisaniu umowy najpóźniej jednakże w przeciągu dni 10-ciu do wysokości 5 proc. całorocznej wartości przedmiotu dostawy.

Niezależnie od kaucji obowiązany będzie arendator zgromadzić i utrzymywać stale w swych magazynach zapas rezerwowý siana i słomy, wystarczający na pokrycie 6 cío tygodniowego zapotrzebowania z tem, że zgromadzenie zapasów rezerwowých musi być ukończonym w 30-tu dniach po rozpoczęciu dostawy.

Każdy oferent musi wyraźnie w ofercie zaznaczyć, że są mu dokładnie znane warunki dostawy, objęte „zbiorem zobowiązań i uprawnień arendatora przy podjęciu się arendacji i wydawki oddziałom siana i słomy na siećkę i podsióbkę“ i, że oferent tym warunkom bez zastrzeżeń się poddaje.

Wymieniony zbiór zobowiązań stanowić będzie integralną część zawrzeć się mających umów.

Zbiór zobowiązań i uprawnień jest do przeglądnięcia w Zakładach Gospodarczych: Przemysle, Jarosław, Kielce, Strzysów, Rzeszów, w Kierownictwie Rejonowej Intendencji: Przemysle, Jarosław i Kielce oraz w Dowództwach Garnizonu Łancut, Sambor i Sanok.

O wyniku konkursu zostaną interesowani oficerami pisemnie zawiadomieni.

2717 Szeffostwo Intendencji D. O. K. Nr. X.

Korzystne wakacje dla pp. z inteligencji na wsi i w mieście. Na żądanie pp. naukowców, lekarzy, inżynierów, na dniach 1 lipca Kursu kroju i modarstwa, prowadzone przez wybitne sily fachowe. — Ceny niskie. Zgłoszenia przyjmuje: Kierowniczka kursów M. Kozłowska Lwów Akademicka 22, l. p.

2685



W lecznicy dla chorób płucnych
pod Obornikami (Poznański)
jest wolne miejsce

2667

lekarza - dyrektora

Zgłoszenia z podaniem warunków przesłać należy
do Zarządu Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.
Zarząd Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu
(—) Wybieralski

TURBINY

wodne s. FRANCISA walca, perłaki, kamienie młyńskie,
transmisyje, pasy, motory, oraz wszelkie inne maszyny
poleca: „Pilot“, Lwów, ul. Batorego 4. 2191

Tapety krajowe i zagraniczne

Teodor Kysiak i Synowie
Lwów, ul. Kościuszki l. 20. 2673

Dobre i smaczne obiady wydaje w domu i do menażek.
Zbarazka 4 II p. drzwi 7 (Boczna Sadownickiej). 2725

z 70 opustem
0 sprzedaje w Czerwcu

wszelkie towary
bławatne i pościelne
z okazji 2256

85

letniego
jubileusza
założenia
firmy

J. Drexler & Synowie
Lwów, pl. Kapitulny 2.
Magazyn Pościeli, Płócien, Bławatów i Bielizny

GAZETA BANKOWA

jest bezsprzecznie najpoważniejszym polskim czasopismem ekonomicznym.

Dwa wielkie specjalne numery

Do numerów tych przyjmujemy już ogłoszenia we wszystkich językach po zwyczajnych cenach taryfowych. — Tłumaczenia na obce języki dokonujemy na życzenie sami, nie licząc za to osobnych kosztów.

Numerory te zostaną wydane w wielkim nakładzie i rozesłane do wszystkich władz i instytucji rządowych i prywatnych oraz większych firm przemysłowych i handlowych w kraju i zagranicą.

Wydawnictwo GAZETY BANKOWEJ
Lwów, Zimorowicza 5.

Rok założenia 1860.

TOKAJSKIE

Wytrawne
najlepszych roczników

Dla chorych i rekonwalescentów

W I N A

Tokajskie słodkie

poleca hurtowny skład win
firmy
w Lwowie, ul. Krakowska 14. — Tel. Nr. 835.
(Dostęp od ul. Ormiańskiej) 2642

Rok założenia 1860.

Krajowy Zakład dla przemysłu fabrycznego

„Rolindustria“

Spółka akcyjna we Lwowie, ul. Fredry 9.
Zaproszenie do subskrypcji:

Na podstawie tymczasowego pozwolenia Ministerstwa przemysłu i handlu w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu z dnia 21 kwietnia 1922 Nr. Sp. 0705 Dyrekcja Krajowego Zakładu dla przemysłu fabrycznego „Rolindustria“ Spółka akcyjna przystępuje do powiększenia kapitału zakładowego Spółki o 2356

Marek polskich 40.000.000 czyli do Mp. 60.000.000 drogą emisji pełno i w gotówce wpłaconych akcji na okaziciela na następujących warunkach:

- a) pierwszeństwo do nabycia nowej emisji służy właścicielom akcji poprzedniej emisji w stosunku jednej nowej akcji na jedną dawną,
- b) akcje nierozbrane przez dawnych akcjonariuszów, oraz pozostałe akcje będą podzielone według uznania Dyrekcji ewentualnie sprzedane przez zapisy publiczne po cenie nie niższej od ceny emisyjnej,
- c) kurs emisyjny nowych akcji wynosi dla dawnych akcjonariuszy Mp. 1.200 a dla nowych subskrybentów Mp. 1.500 za sztukę,
- d) przy zgłoszeniu należy złożyć w gotówce całą cenę kupna, oraz po Mp. 50 od każdej nowej akcji na pokrycie kosztów konfekcji i podatek giełdowy. Za wpłatę uiszczoną przed 30 czerwca 1922 bonifikuje się 5%, a w stosunku rocznym, licząc od dnia wpłaty do 30 czerwca 1922,
- e) nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki do dnia 1 lipca 1922 na równi z dawnymi akcjami,
- f) termin wykonania prawa poboru upływa z dniem 30 czerwca 1922,
- g) nowe akcje będą wydane po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Zgłoszenia przyjmuje: Krajowy Zakład dla przemysłu fabrycznego „Rolindustria“ S. A. we Lwowie ul. Fredry 9 i Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, oraz wszystkie Oddziały Banku w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Krośnie, Kołomyżach, Tarnowie, Częstochowie, Bydgoszczy i Gdańsku.

Baczność Rolnicy!

W lipcu b. r. wyjdzie nakładem „Drukarni Pomorskiej“ podręcznik księzkowości rolniczej pod tytułem:

Rachunki Rolnika-Praktyka

napisany przez M. Păcoszynskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-ekonomicznych. 2728

Każdy po przeczytaniu tej książki będzie w możności samodzielnie prowadzić rachunkowość w gospodarstwach wielkich, średnich i małych. Metoda nader przystępna. Dziełko to, jedyne w naszej literaturze rolniczej, zawierające całokształt rachunkowości gospodarze, powinno znaleźć się w rękach każdego gospodarza rolnego, urzędnika gospodarczego, elewa, słuchacza szkoły rolniczej i każdego, kto się rachunkowością interesuje.

Przy natychmiastowym zamówieniu cena 1000 marek. (Po wyjściu cena będzie podniesiona). Szczegółowe prospekty, zawierające spis rzeczy, wysyła się na żądanie. Zamówienia prosimy nadsyłać pod adr. Drukarnia Pomorska Tow. Akc. w Grudziądzu (Pomorze). Wydział Wydawniczy.

Na sezon letni i wyjazd do kąpiel

polecamy w wielkim wyborze

kosze i walizy podróżne, meble ogrodowe i werandowe, a to wiklinowe i rogożynowe, leżaki, rolki kąpielowe oraz inne wyroby — — — koszykarskie. — — —

Syndykat koszykarski S. A.

Kraków, Florjańska 32.

2597

Czy chcesz być piękną? Czy chcesz się bez śladu pęchów, pryszczy, a lenizny i zmarszczek na twarzy? Węć używaj cudownego kremu metamorfozy „Piegiel“ z przepisu Dra St. Martin w Paryżu. — Sprzedają składy apteczne, apteki, fryzjerzy i Perfumerie. 2746



Kto raz kupi ten nie używać nie będzie.

Dla Pań na sezon letni pierwszorzędne nowości poleca firma J. Litwinowicz Lwów, Halicka 21. — Magazyn warów bławatnych. 2500

Ponizej ceny kopalnianej
dostarcza

miat węglewy i pospółkę

w każdej ilości i we wszystkich gatunkach
„Merkator“ Kraków, Rynek gł. 1. 17. 2392

Maszyny do obróbki
drzewa i metalu,

Narzędzia ręczne i elektryczne,
Wszelkie towary żelazne
Stal i metale 2647

Kosy i wagi

poleca w wielkim wyborze

— A. M. KIERSKI —
Lwów, ul. Kopernika 1. 4.

Obywatele i Obywatelki!

Jeśli chcecie sprzedać: majątki, realności, fabryczki, domy, kawienice i t. p., lub też kupić jakowe w Pozańskiem, na Pomorzu i Małopolsce zechciejcie się proszę do

Kons. Biuro Handlowo-Komisowe w Drohobyczu, Stryska 99. 2541

Ferdynand Güttler

Lwów, ul. Halicka 20 2669

pończochy, rękawiczki, hafty i roboty ręczne.